Ner 38. Kraków 18 Maja — Środa. Rok 1864.

CZAS

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Prenumeratę przyjmują:

Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollżeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 17 maja.

Po upadku pierwszego cesarstwa środek ciężkości polityki europejskiej przeniósł się z Paryża do Wiednia. Korzyści odniesione przez Rosyę na Turcyi i upadek powstania polskiego w r. 1831, dały przewagę znów Rosyi, gdyż inne rządy zaczęły w niej upatrywać niewruszoną opokę konserwatyzmu w obec rewolucyjnych knowań. Lata 1846 i 1848 utrwaliły to mniemanie o potędze Rosyi, gdy ona sama jedna nieuległa powszechnemu wstrząśnieniu. Lecz dopiero Napoleon III pokazał, że umie rewolucyę ująć w karby i że on jeden może Europę zabezpieczyć przed peryodycznemi powrotami kataklizmów — i znów środek ciężkości w ogólnej polityce przeniósł się do Paryża. Wojna wschodnia posłużyła Napoleonowi, aby odebrać Rosyi przywilej nietykalności; a w wojnie włoskiej wstrzymał się na pół drogi, aby zostawić sobie jeszcze w ręku środki, którychby mógł użyć zarówno przeciw rządom jak i na powstrzymanie ludów.

Wojna krymska była na rękę Austryi, bo upokorzyła dumnego jej sąsiada; wojna włoska znalazła w Prusach dobre przyjęcie, bo na osłabieniu Austryi własną chciano budować wielkość; lecz w jednej i w drugiej wojnie współzawodnictwo Anglii i zazdrość właściwe cele polityki napoleońskiej krzyżowały. Zawsze atoli Paryż był środkiem ciężkości. Przyłączenie dopiero Sabaudyi i Nicei obudziło niepokój rządów i podejrzliwość ludów. W tem rozszerzeniu posiadłości francuskich widziano pierwszy krok do dawnych granic cesarstwa: obawa o Ren wzmogła się.

Odtąd cała polityka Cesarza Napoleona zmieniła swój charakter, odtąd musiała pracować nad rozbijaniem zawięzywanych przymierzy, nad niedopuszczaniem koalicyi i niszczeniem każdego jej zawiązku. Wyprawa meksykańska nieznalazła usprawiedliwienia i wewnętrzne niechęci zwiększyła. Nadaremnie Cesarz Napoleon usiłował nadać jej przez wzgląd na rządy europejskie cechę monarchizmu, a przez wzgląd na Francyę cechę polityki kolonialnej, nadaremnie usiłował ująć sobie Austryę ofiarując domowi jej tron nowy, a uspokoić Anglię bezinteresowności swej dowodem; wyprawa ta nieznalazła w kraju sympatyi, a za granicą o tyle tylko była mile widzianą, o ile odrywała Francyę od spraw europejskich i plątała ją w kosztowną i uporczywą wojnę. Już wyprawa do Chin i Anamu budziła we Francyi niechęć i objawiła nieznaną przedtem opozycyę, przed którą sam Cesarz musiał cofnąć dekret swój nadający tytuł księcia Palikao. Meksyk wzmocnił jeszcze szeregi niechętnych. Te bezcelne wyprawy dały zwolennikom pokoju silną przeciw rządowi broń tak pod względem politycznym jak finansowym. Dokoła Francyi zaczęło się tworzyć odosobnienie; we Francyi zaś przestano wierzyć w nieomylność pomysłów cesarskich.

I zaczął się Cesarz Napoleon oglądać za przymierzem zewnątrz, aby wyjść z odosobnienia, a wewnątrz zapowiadał zakończenie głównych zadań panowania swego i bliskie „uwieńczenie dzieła“, kiedy rok 1863 sprowadził powstanie polskie. W obec tego faktu nie można było myśleć o przysposobianem już zwolna przymierzu z Rosyą — przymierze ściślejsze z Austryą i Anglią nie powiodło się, i zbywało mu na zobopólnej ufności.

Przestaje być polityka napoleońska środkiem ciężkości w ogólnej polityce europejskiej. Słowo Cesarza Napoleona straciło na wadze i nieomylności. Mowa 5go listopada pozostała bez echa, bo już czuła to dyplomacya, że słów cesarskich nie poprze potęga czynu, skoro żadnego nie było doń przygotowania w ciągu całego minionego lata, żadnego nacisku na tych, których Cesarz Napoleon uważał jeszcze za swoich towarzyszów w dyplomatycznych zapasach z Rosyą.

Tak polityka Napoleona III zostaje dziś w odosobnieniu zewnątrz, a i wewnątrz tworzy się ono także. Chcąc znaleść oparcie i podstawę tam, gdzie ich dotąd nie szukał, wypiera on się programatu swego, pozostaje obojętnym niby widzem wojny w Danii, głosi panowanie pokoju, i przez usta swoich ministrów woła w Izbie, że Francya w obronie tylko honoru i granic swoich stanie pod bronią, a na zebraniu rolniczem w Roanne, że rola militarna cesarstwa w Europie skończona, i teraz zaczyna się nowa era pokoju. Przyjaciel Cesarza i członek jego rady przybocznej Persigny wyrzekł te słowa będące wprawdzie powtórzeniem zapomnianych już dzisiaj: „*L'Empire c'est la paix*“ (cesarstwo to pokój), lecz malujące obecne położenie tak ciche i potulne, jak było wtedy, gdy szło Cesarzowi o upewnienie Europy, że drugie Cesarstwo wprost przeciwne ma posłannictwo od pierwszego. Doradzca cesarski wyrzekł: iż „aby mieć pokój płodny i zaszczytny“, Francya jest „w położeniu nieskończenie wyższem, aniżeli w początkach cesarstwa.“ Położenie to nie my nakreślamy, sam minister Rouher odmalował je w dniu 12 b. m. w Izbie w tych słowach, gdy szło o zaczepkę Juliusza Favre o Polskę: „Jeżeli słowa wasze nie są czem innem jak czczą krytyką, nie rozniecajcie naszych boleści, aby mieć świadectwo naszej bezwładności.“

Zdaje się więc, że powtarza się w polityce napoleońskiej ów okres, jaki rozpoczął cesarstwo, okres schlebiania obcym rządom i giełdzistom, okres zabiegów, mających przekonać Europę, iż Francya chce żyć w zgodzie z całym światem, byle jej tylko żyć dozwolono. Ależ wtedy Cesarz Napoleon był dla Europy zbawcą, co ją obronił od rewolucyi; dziś jest olbrzymem spętanym w sidła dyplomacyi, przyciśniętym ciężarem ogromnych długów publicznych i zbezwładnionym przez stronnictwo bezwarunkowego pokoju, które go obsiadło do koła w Izbie, w domu, w radzie ministrów.

Niechaj ten stan dłużej potrwa, a Francya przestanie być środkiem ciężkości w polityce europejskiej.

KORESPONDENCYA CZASU.

Berlin 15 maja.

♁ Nadszedł czas, w którym rozstrzygnąć się mają losy Księstw zaelbiańskich, Holsztynu i Slezwiku, i pomijanego, przypadkowo lub umyślnie, w powszedniej dyskusyi Lauenburga. Niemałe zadanie dla dwóch naczelnych mocarstw niemieckich i dla Związku niemieckiego; niemałe dla wszystkich razem i dla każdego z osobna. Historyczna misya, polityczne znaczenie, narodowy honor, o których wszędzie i przy każdéj sposobności, urzędownie i prywatnie, tyle piszą i mówią, wystawione są na stanowczą próbę. Dowiemy się niezadługo, czy i o ile trzéj wyobraziciele narodu niemieckiego, na konferencyi londyńskiéj zechcą i zdołają utrzymać praktycznie wysokość teoretycznego uznania się jego? Czy zechcą i zdołają? Pierwsze zależeć będzie od ich jednomyślności, któréj nie masz; drugie od powolności innych mocarstw, która jest bardzo wątpliwa. Według wszelkiego podobieństwa do prawdy, załatwienie kwestyi sporu nie zadowoli życzeń narodu niemieckiego.

Mamy przed sobą przynajmniej pół tuzina projektów do takowego załatwienia. W pierwszym rzędzie stoi powrót do protokółu londyńskiego z ściślejszem określeniem umów z r. 1851 i 1852. Idą następnie: unia persolna obu połączonych z sobą Księstw z Danią; unia persolna Holsztynu i niemieckiego Szlezwiku, z przyłączeniem części duńskiéj do właściwego terytoryum duńskiego; przyłączenie całego Szlezwiku do Danii, a oddanie Holsztynu Związkowi niemieckiemu; oderwanie obu Księstw od Danii, już to, aby je wcielić jako nowe udzielne państwo do Niemiec, już to. aby je oddać Prusom bądź pod pośrednią zwierzchniczą opiekę, bądź w bezpośrednie posiadanie; nareszcie oderwanie Holsztynu i niemieckiego Szlezwiku, z podobnem jak powyższe przeznaczeniem. Dodajmy do tych różnorodnych projektów terytoryalnego załatwienia sporu podlegającą nie mniejszéj liczbie odmiennych opinij kwestyą sukcesyi; dodajmy kwestyą kosztów wojennych, dotąd wcale jeszcze obliczyć się niedających, kwestyą ze wszystkich może najtrudniejszą, a przekonamy się, że na samo roztrząśnienie wszystkich tych punktów, z których wyciągnąć się mają możebne do przyjęcia warunki pokoju, miesiąc czasu dla konferencyi nie wystarczy, chociażby pełnomocnicy mocarstw największą zgodność okazywali.

Powszechne jest mniemanie, że najtrudniejszym ze wszystkich pełnomocników będzie pruski. Pruskim jest projekt oderwania Księstw od Danii, aby je wcielić do Niemiec, pruskim projekt oderwania, aby je przyłączyć do Prus. Projekt ten przedstawionym jest otwarcie i jawnie, powiedziałbym prawie urzędownie w petycyi wystósowanéj do króla przez stronnictwo konserwatywne, na któréj podpisany jest w pierwszym rzędzie hr. Arnim-Boitzenburg i kilkunastu wysokich dygnitarzy cywilnych i wojskowych znanego nazwiska. Nie przywięzuję wielkiego znaczenia do petycyi podobnéj treści, krążącéj w tym samym czasie w w Księstwach, albowiem petycya ta nie miała podpisów, i zdawała się przeto być tylko środkiem agitacyi.

Nie przywięzywałbym również zbyt wielkiego znaczenia do petycyi podobnéj treści, któraby wychodziła od stronnictwa liberalnego. Stronnictwo to podziela też same życzenia i cele co do Księstw, objawiło je na sejmie jeszcze przed rozpoczęciem wojny z Danią, wyraża je codziennie w swojéj prasie. Ale głos jego jest tyko głosem częściowéj opinii publicznéj, opinii opozycyjnéj polityce rządowéj, podejrzywanéj o inne dążności i cele. Rząd dawał sobie pozór, że na opinią tę która rosła w miarę powodzenia oręża, nietylko nie zważał, lecz że ją miał w pobudkach i celach za rewolucyjną. Tak ją zawsze traktowała *Kreuzzeitung*, tak i ministeryalna *Nordd. Allg. Ztg* w pierwszych początkach, dopóki jéj najprzód zasada powszechnego głosowania, którą minister francuski puścił w kurs, jako jedyny środek wyjścia spokojnie z trudnego położenia, a następnie zwycięstwo dyppelskie nie zwróciły ku stronie opinii narodowéj, domagającéj się stanowczego załatwienia sprawy.

W rządzie nastąpiło wyraźne rozdwojenie opinii co do załatwienia sporu z Danią. Swietność oręża zawróciła głowy najspokojniejszym politykom. Sądzono, że ze zdobyciem szańców dyppelskich zdobyto zarazem prawo dyktowania warunków pokoju. Wyrazem tego sądu jest petycya stronnictwa konserwatywnego. Ponieważ stronnictwo to stoi obecnie u steru rządu, niepodobna przypuścić, aby wystąpiło publicznie z podobnym aktem, nie dowiedziawszy się wprzód, jak w najwyższych sferach będzie przyjęty, czyli innemi słowy, nie przedłożywszy poprzednio osnowy jego, jeżeli nie saméj najwyższéj osobie, to przynajmniéj naczelnikowi gabinetu. Petycya wyraża więc niewątpliwie osłaniane dotąd z wielką troskliwością istotne życzenia i myśli gabinetu. *Kreuz. Ztg* zamieściła także petycyą hr. Arnima, aby nie okazać pominięciem jéj, że w obozie konserwatywnem panuje rozdwojenie. Widać jednak z podpisów petycyi umieszczonych, że skrajne stronnictwo konserwatywne, którego opinij organem jest *Kreuzzeitung*, nie podziela osnowy petycyi. Może i to tylko jest manewrem, aby się całe stronnictwo konserwatywne na raz jeden nie zaangażowało, skompromitowawszy się złym skutkiem petycyi, co bardzo jest prawdopodobnem, nie uczyniło się w rządzie niemożebnem.

Jeżeli bowiem prawda, co już depesze telegraficzne donoszą, że z Wiednia zażądano, aby Prusy wyparły się urzędownie dążności aneksyjnych, petycya hr. Arnima pozostanie projektem, i albo wcale nie będzie podaną, albo otrzyma odpowiedź zastósowaną do żądania gabinetu wiedeńskiego. W tutejszych kołach liberalnych nie wierzą też wcale, aby rząd ośmielił się wnieść na konferencyi tak daleko sięgający program, jaki wykreśla rzeczona petycya. Prasa zaś liberalna bardzo oziębłe petycyą traktuje, i chociaż nie może nie podzielać jéj osnowy, nie przyłącza się jednak do niéj, widząc w niéj tylko środek, pochwycony w stósownej chwili, aby naprawić mocno uszkodzoną popularność, mniejsza o to, jaki koniec weźmie przedstawiona sprawa. Pomiędzy liberałami a mniéj więcéj wybitnymi feodalistami nie masz możności zgody.

Postępowanie pełnomocników austryackiego i pruskiego w Księstwach nie mówi też bardzo za tem, aby ludności tamecznéj przeznaczano udzielny byt polityczny. Odrzucenie przez nich rezolucyi, uchwalonéj na zgromadzeniu ludowem w Rendsburgu, można prawie nazwać obrażającem uczucie narodowe. *Wiener Abend Ztg* szydzi poprostu z tego zgromadzenia. Losy Księstw, mimo czynów wojennych armii sprzymierzonéj, mimo wszelkiego rodzaju deklaracyi i protestacyi narodu niemieckiego, nie są dziś więcéj zapewnione, jak były przed rozpoczęciem wojny.

Hamburg 13 maja.

T. W Berlinie już także pojawiają się podania do króla w kwestyi Szlezwik-Holsztynu. Między innemi partya tak zwana staro-konserwatywna zredagowała znany adres za przyłączeniem Księstw do korony pruskiej. Ciągłe więc mamy dowody, że Prusy starają się wszelkiemi możliwemi środkami przygotować opinią publiczną na tę chwilę, w której cel teraźniejszej wojny nie będzie więcej zaliczany między tajemnice. Rozszerzać się dalej nad użyciem sposobów doprawadzających pruskie zamiary do celu, nad wrażeniem, jakie te zamiary, w fakt przemienione w krótkiem czasie, wywrą na Niemcy i na całą Europę, nie mamy wcale potrzeby. Artykuł wstępny *Czasu* z dnia 11go maja, doskonale całą rzecz oddał; zapewnić tylko muszę, że opinia w Niemczech północnych zupełnie z nim zgodna. Wielu jednak demokratów niemieckich w razie spełnienia faktu opiera swą nadzieję na ludzie, sądząc, iż ten przeciw niemu zaprotestuje. Zgadzamy się, że tu i owdzie powstanie okrzyk niezadowolenia, zazdrości, a w końcu zawiedzionych ślicznych nadziei; lecz będzie to tylko okrzyk, bo nie możemy uwierzyć, aby cała sprawa wywołać miała czynną protestacyą, nawet wtedy, gdyby Księstwa jutro Danii napowrót oddano. Zostawmy Prusy w spokoju — niech kończą dzieło ofiar i bezinteresownych zapasów niesionych tam, gdzie uciśniony o pomoc woła. Czyny te znamy dobrze, świadkami ich byliśmy przez dwa lata nad granicą Kongresówki, świadkami ich jesteśmy już oddawna w samych Prusach, i mamy nadzieję tutaj im się przypatrywać od chwili wejścia księstwa holsztyńskiego w skład pruskiej monarchii. Raz tylko jeszcze przyjdzie nam potrącić o ten sam przedmiot, a to gdy się będziemy zastanawiali nad polityką Austryi w obecnej wojnie.

Nie zupełna musiała panować zgoda w łonie ministeryum kopenhagskiego co do warunków chwilowego zaprzestania kroków nieprzyjacielskich, gdyż na drugi dzień po posiedzeniu z dnia 9go bm. ministrowie spraw wewnętrznych i sprawiedliwości zażądali dymisyi. List dziś z Kopenhagi odebrany donosi, że pierwszego już od obowiązków uwolniono, a mianowano na jego miejsce p. Carlsen sprawującego dotąd urząd wielkiego łowczego przy dworze królewskim. Mówią także o podaniu się do dymisyi ministra wojny pułkownika Lundby; potwierdzenia tej wieści jednak jeszcze oczekiwać należy. Ministrowie silnie obstawać mieli przy zatrzymaniu blokady. Z niemożnością Danii utrzymania się przy tym warunku, nie widzieli oni pola stosownego do przeprowadzenia swoich zamiarów. Ze zmianą ministeryum należy oczekiwać zmiany polityki w sprawie obecnej. Ciekawi jesteśmy, w jakim kierunku ta zmiana nastąpi, bo przecież jeszcze za dotychczasowego ministeryum Dania w ostatnich czasach daleko więcej okazywała się skłonną do ustępstw, aniżeli w początkach sporu.

Staatsanzeiger berliński ogłosił warunki zawieszenia broni po podpisaniu ich przez króla. Potwierdza on wiadomości pierwotne, że zawieszenie broni trwać będzie miesiąc począwszy od 12 maja i że przez cały ten czas Dania wstrzymuje blokadę. Sprzymierzeni, pozostając w Jutlandyi, obowiązują się nie utrudniać handlu i administracyi kraju; nie mają pobierać żadnych dalszych kontrybucyj, ale owszem za wszelkie dostawy wypłacać gotówką. W końcu sprzymierzeni nie będą powiększać swych sił militarnych w czasie trwania rozejmu ani na lądzie ani na morzu.

Pierwsza wiadomość o zawieszeniu broni została obojętnie przyjętą w Kopenhadze; dopiero, gdy przyszło do ogłoszenia warunków, niezadowolenie poczęło wzrastać w skutek pozostawienia Jutlandyi w rękach nieprzyjaciela i wstrzymania blokady. Jedna tylko możność zatrzymania nadal pozabieranych okrętów nie dozwalała rozszerzać się złemu przyjęciu wiadomości. Jednem słowem, lud stolicy duńskiej uznał warunki za niekorzystne dla Danii. Rozszerzane mniemania o chęci Prusaków zajęcia Alsen w ostatni dzień odroczenia wojny nie sprawdziły się; chęć była szczera — brakowało jednak zrezygnowania się na czyn. Urzędowe sprawozdanie duńskie o morskiej potyczce pod Helgoland podaje swe straty na 14 zabitych i 50 rannych. O wczorajszem posiedzeniu konferencyi nie doszła nas jeszcze żadna depesza.

Paryż 12 maja.

E. Zawieszenie broni w Danii jest prawdziwie wróżbą pokojową, ale panuje tu mniemanie, że przy pierwszych naradach o pokój objawiają się trudności pochodzące ze sprzeczności widoków i dążeń nie tylko stron wojujących ale i neutralnych. Dwóch tam może myśli nie będzie zgodnych z sobą. Prusy przodując w wojnie, zechcą także w układach pokojowych przewodzić, a wątpliwość zachodzi, czy w nich zawsze w zgodzie z Austryą pozostaną. Sobie zgnębienie Danii przypisując, największe ofiary poniósłszy, zechcą w roli zwycięzcy do narad konferencyi przystąpić. Wprawdzie w przeszłym tygodniu ministrowie angielscy przybrali ton, który u tutejszego gabinetu rodził przekonanie, że acz niechętnie, Anglia ujrzy się jednak zmuszoną do wyjścia z nieczynności, w razie gdyby przedstawienia jej przystępu nie znalazły. Wojna i pokój zawieszone były na włosku. Hr. Goltz przestrzeżony pospieszył do Kolonii do króla. Można mniemać, że ostrzeżenia te wpłynęły na gabinet berliński do przyjęcia zawieszenia broni, lecz zapewne nie wstrzymają go od stawiania warunków, które jedynie mogłyby zaspokoić Niemcy. Francya wystąpi na konferencyach w postawie pojednawczej, lecz dwuznacznej i zechce się w równowadze utrzymać. Popierając prawa narodowości, a oraz przemawiając za traktatami i chcąc wszystkim względom dogodzić, wszystkie może obrazić jak się to już nie raz stało. Ta polityka której duszą umiarkowanie prowadzona dłużej, doprowadzić zdolna Francyę do zupełnej utraty wpływu w Europie i do niemocy. Odpowiada ona jednak usposobieniu dzisiejszemu Cesarza i stała się że tak powiem jego obyczajem. Przyjął on ją i w wewnętrznych sprawach krajowych i w nich utrata siły coraz widoczniejsza.

Z rozpraw ogólnych nad budżetem wyszedł rząd ni to z zwycięstwem ni z porażką; aby sobie nadać pozór pierwszego, a uniknąć drugiej po mowie ministra stanu postarał się u większości izby, aby zamknięto obrady. Mowa Thiersa nie była źle przyjętą przez Cesarza; przeczytał ją całą i nawet pochwalił. Ustęp z niej o sile wojskowej Francyi, o niemożności jej zmniejszenia dogodził mu i widział także z przyjemnością bezstronnne ocenienie wojny krymskiej i niektórych czynów swego panowania. Może też nie bez skrytego zadowolenia ujrzał krytykę zarządu finansów dzisiejszego ministra skarbu, a oddanie sprawiedliwości p. Magne, który milszym i dogodniejszym byłby mu ministrem od p. Foulda. P. Magne wydał w tych dniach broszurę o finansach Francyi, która jasny i dokładny wykład rzeczy zawiera, a jest niezupełnie wyraźną, lecz domyślną recenzyą i naganą zarządu p. Foulda. Broszura ta wygląda na rozprawę konkursową, do teki ministeryalnej. Dają się słyszeć domysły, że z zachęty i upoważnienia wyższego napisaną została, i że autor powziął myśl jej po posłuchaniu w Tuilleryach i po rozmowie parogodzinnej, o której dawniej wspomniałem. Możnaby więc mniemać, że zmiana ministeryalna nie jest zbyt daleką; tymczasem od od dni kilku przeważa zdanie, że do listopada to jest do zebrania nowego izby odłożoną będzie. Nie zadziwiłaby mnie ta zwłoka, bo dogodziłaby dzisiejszemu stanowi umysłu Cesarza, który zdaje się potrzebować spoczynku, nie zraża się przedłużonem oczekiwaniem, i więcej ufa wypadkom które przewiduje, aniżeli własnej sile.

Nie długo więc trwał ów powiew, który zmianę w powietrzu zdawał się zwiastować, o którym napomknąłem w przeszłym tygodniu. Dziwić się jednak można, że mimo wszelkich urzędowych przepowiedni pokojowych, ufność na giełdzie nie wzmaga się, kurs papierów publicznych nie podnosi się. Przypisują tę ociężałość spekulacyi po części brakowi gotówki, co disconto w Anglii do 9% podwyższyło. Lecz nie to tylko jest przyczyną lękliwości graczów giełdowych. Stan obecny Europy nie jest normalnym, i ustalonym, nie jest stanem zdrowia. Nie ma tam zdrowia, gdzie niepokój wewnętrzny, gdzie trawiąca gorączka gdzie nie w jednem miejscu nad siły cierpienie. Takiego stanu nie naprawi narada mająca tylko zaradzić jednemu symptomatowi choroby.

Paryż 12 maja.

Przyjęcie przez Danią jednomiesięcznego zawieszenia broni zostało, że tak powiem, zdobyte przez Anglią. Wywołało to spory w gabinecie kopenhagskim, w legacyi duńskiej w Londynie i między Duńczykami w Paryżu. Popularność króla Duńskiego nie mało na tem straciła. Kiedy królowa Wiktorya i jej gabinet poświęcają Danią dla Niemiec, parlament i opinia angielska oświadczają się żywo za Danią. Manifestacya parlamentu obraziła królową i odnowiła pogłoski o jej abdykacyi, co się jednak zapewne nie sprawdzi. Potęga wolności i opinii publicznej jest ostatecznie czczą władzą. Po tem, co się stało, przychodzi się do wniosku, że Anglia może otrzymać wszystko co chce, że konferencya może załatwić sprawę szlezwicką kosztem opuszczonej Danii z korzyścią Niemiec, że Anglia może odstąpić od traktatu 1852 lecz że nie poradzi się księstw, jak to proponowała Francya. Wnioski te, niepochlebne dla Francyi, zdają się dziś przeważać w sferach rządowych. Każdy widzi, że wzmożenie Prus i związanie Niemiec, za któremi jest Rosya, jest niebezpieczne dla Francyi, ale, stosując się do hasła dawanego z góry, każdy milczy. W tem, co powiedział lord Russell o rosyjskiej dzielnicy Polski, widać chęć utrzymania traktatu wiedeńskiego. Dzienniki paryzkie zapisały oświadczenie lorda Russella, według którego powstanie nie zniosło obligacyi traktatu wiedeńskiego; zapisały także obietnicę, iż po przywróceniu w niej pokoju Anglia upomni się o prawa Polski z innemi państwami — ale zapisały również wiadomość o świeżym okólniku ks. Gorczakowa, według którego państwa zachodnie nie mają prawa mieszania się do spraw Polski. Upominanie się dyplomatyczne bez groźby wojny jest rzeczą próżną; upominanie się o sam katolicyzm w Polsce, jak to czyni *Memorial diplomatique*, jest dziwacznem. Mowa lorda Russella ma to tylko ważnego, iż dała nowe potwierdzenie przekonania, że nota wspólna proponowana w r. 1863 przez Francyą prowadziła do niechybnej wojny z Rosyą.

Opozycya z Thiersem na czele, część finansowa Izb i giełda, lękały się loiki mowy tronowej t. j. wojny, i użyły wszystkiego, nawet gwałtu moralnego i oszczerstw, aby pokój utrzymać, a oto cały świat rządowy mówi dziś jak opozycya tylko o pokoju. W Roanne ks. Persigny zapewnił, że nie ma koalicyi, że ona została rozbitą, że Francya może używać pokoju w cieniu zdobytych laurów; w ciele prawodawczem, p. Vuitry domagał się niemal od Izb, aby pozwoliły rządowi utrzymać pokój; a p. Rouher, śmiejąc się z obaw wiosny, wystawił Francyą w błogim stanie pokojowej sielanki. Patrząc na krytyczny i krwawy stan Europy poza granicami Francyi, opinia pyta się: czy to żart lub biegłość? czy to niemoc lub rzeczywista niemożność? czy to znak, że po konferencyi zbierze się kongres? czy to moralny upadek? Zdania są różne. Chodzą zawsze pogłoski o zmianie ministrów po skończeniu czynności Izb, co nastąpi koło 25 t. m. Jedni utrzymują, że zmiana obróci się na korzyść pokojowej partyi ks. Morny, który ma mówić, iż p. Drouyn de Lhuys okrywa wstydem Francyą. Inni, że obróci się na korzyść polityki czynu, że Cesarz oburza się na roboty partyi pokojowej. Jedni sądzą, że gdyby wrócił do władzy, p. Thouvenel, czekając na śmierć Papieża, przyjąłby politykę włosko-rosyjską; inni, że, jakem już o tem napomknął, okazałby się tylko „plus cessant.“ Nie wierzę w stałość polityki żadnego cesarskiego ministra. Cesarz prowadzi jeszcze wszystko sam, choć nie z taką ufnością jak dawniej, i jeżeli daje się gwałcić moralnie, to tylko przez ks. Morny związanego z nim krwią i usługami, jakie mu oddaje prezydując ciału prawodawczemu. Przyjęcie, przynajmniej bez kongresu, polityki pokojowej, tak natarczywie narzucanej na rząd przez opozycyą, nie mogłoby się obrócić na korzyść Cesarstwa. Pocieszającym jest i obiecującym stan opinii publicznej. Pomimo, że jej uczucia są krępowane polityką i interesem, jednak wie co się dzieje. Opuszcza ona dzienniki rosyjskie. *La France* żyje w stanie stagnacyjnym co dla dziennika jest złym znakiem; *Presse* traci tysiącami abonentów z wielkiem sarkaniem akcyonaryuszów, a *Nation* już prawie nie istnieje.

Broszura p. Anatola de la Forge wymierzona przeciw Emilowi Girardin, o której w ostatnim liście doniosłem, wyszła pod tytułem „Polska w r. 1864.“

Co się dzieje w Paryżu, dzieje się i w Rzymie. Jak Napoleon III, Pius IX ma pobudki szlachetne, ale krępuje go dwór. Dwór rzymski przesłał do tutejszych dzienników legitymistowskich nie prawdziwą lecz poprawioną przez siebie mowę Ojca świętego o Polsce i drogą pisma „korespondencyi rzymskiej“ oskarżył liberalne dzienniki paryzkie o sfałszowanie tej mowy. Prowadzi się o to żywa polemika.

W toku rozpraw ciała prawodawczego nad budżetem, minister Rouher, odpowiadając p. Berryer, wyznał, że pożyczka meksykańska nie zupełnie się udała, że podpisano tylko na 9 milionów renty w miejsce 12tu, lecz, po wyrzuceniu preopinantowi niepatryotyzmu, zapewnił, że, jak poprawi się stan giełdy, podpisy pożyczkowe zostaną z łatwością uzupełnione, i że Francya będzie mogła sprzedać część renty, która dostała się jej w udziele. Częściowe chybienie pożyczki przypisują zawsze Anglikom. Otrzymawszy dobre warunki dla dawnych wierzycieli Meksyku, Anglicy zamiast kupować, sprzedawali rentę, na którą Francya zbierała podpisy. W tym interesie, jak w innych, p. Fould pokazał się mało biegłym. Kampania jego ministerstwa jest smutną i bardzo być może, że ten minister, empiryk, chociaż związany z ks. Morny, zostanie oddalony. Nowa dynastya meksykańska napotka zaiste na wiele trudności, ale, jeżeli sprosta swym obowiązkom, Napoleon III jej nie opuści. Cesarz robi wszystko co może, aby wycofać się coprędzej z Meksyku, lecz myśli się z niego wycofać z godnością. Na-

leży żałować, że taka dobra i stała wola Cesarza zużywa się tam gdzie jest najmniej potrzebną. Krzyki opozycyi w Izbie o niebezpiecznym stanie nowej dynastyi meksykańskiej są niesłuszne. Meksyk nie lęka się federalistów, skoro ich biją konfederaci, i jeżeli otoczy zaufaniem nowego Cesarza, przyjdzie do porządku, zamożności i siły.

Przybył tu p. Stege, minister skarbu ks. Kuzy. D. 16 t. m. ma się zebrać w Stambule konferencya rumuńska.

Po mowach pp. Thiersa, Picarda, Vuitry, Dalloza, Berryera i Rouhera, ciało prawodawcze skończyło onegdaj rozprawy ogólne nad budżetem. Wczoraj przyjęto budżet dwóch ministerstw: skarbu i sprawiedliwości. Głoszono, że Berryer miał przemówić za Polską, a on przemówił za rozbrojeniem i potępił wszelką wojnę, przypominając przykład r. 1812. Rozprawy nad budżetem były dotąd mało polityczne, szczególniej pod względem polityki zagranicznej, której, za radą ks. Morny, wszyscy unikali. Może deputowani powiedzą coś w tym przedmiocie z okazyi budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, który dziś jest rozbierany. Raport p. Drouyn de Lhuys, ogłoszony onegdaj w *Monitorze*, zawiadomił, że przez lat trzy ajenci dyplomatyczni francuzcy otrzymali za granicą wypłatę 96 milionów należących się Francuzom. Po tym małym przykładzie można sądzić o bogactwie Francyi.

Księżniczka Anna Murat przeszła z protestantyzmu na katolicyzm.

Cesarz nie udaje się, jak to zwykle czynił w tej porze, na letnie mieszkanie do St Cloud. Z przyczyny konferencyi i trudnego stanu Europy zostanie w Paryżu do czerwca i wtedy uda się do Fontainebleau. Lord Cowley wrócił z Londynu i był u Cesarza. Hr. Goltz wróci z Koblentz dziś wieczór. Zjazd w Kissingen zawsze opinią zajmuje. Giełda się nie podnosi z dwóch przyczyn: polityki i przesilenia monetarnego.

Cała Francya zajmuje się brzydkim procesem lekarza de la Pomerais.

Kraków 17 maja. *Gazeta Lwowska* zamieszcza dalszy ciąg wykazów sądów wojennych.

Wykaz prawomocnych wyroków c. k. sądów wojennych w Rzeszowie, Tarnowie, Przemyślu, Nowym-Sączu, Złoczowie, Tarnopolu, Stanisławowie i Samborze, zapadłych w miesiącu kwietniu 1864 r.

I. C. k. Sąd wojenny w Rzeszowie.

a) Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej §. 66. C. k. k.

1) Józef Malicki, także Czupiel z Gronziowy, 17 lat stanu wolnego, czeladnik krawiecki, na 5 miesięcy więzienia. — 2) Ludwik Tuchowski, z Sanoka 20 lat, czeladnik szewski, na 8 miesięcy więzienia, (powtórnie), — 3) Tomasz Wereszczyński alias Wrzesz z Sanoka, 20 lat, czeladnik szewski, na 8 miesięcy więzienia, (powtórnie). — 4) Józef Gettlich z Krakowa, 45 lat, aktor, na 9 miesięcy więzienia, (powtórnie). — 5) Jan Dębski z Dembowca, 39 lat, wdowiec, handlarz płótna, na 3 miesiące więzienia. — 6) Józef Suchoński z Żywca, 16 lat, czeladnik szewski, na 4 miesiące więzienia. — 7) Józef Worsa z Kopek, 24 lat, wyrobnik, na 5 miesięcy więzienia. — 8) Wojciech Piasecki recte Serafin z Ruskiej wsi, 16 lat, stanu wolnego, czeladnik szewski, na 4 miesiące więzienia. — 9) Filip Bollenbach z Sulichowa, 23 lat, stanu wolnego, wyrobnik, na 3 miesiące więzienia. — 10) Eustachy Maćkiewicz z Woli lubeckiej, 16 l. stanu wolnego, student, na 6 miesięcy więzienia. — 11) Jan Dworski z Łodzi w Król. Pols., 28 l. stanu wolnego, były podporucznik w wojsku rosyjskim, na 7 miesięcy więzienia. — 12) Stanisław Miętus z Kołaczyc, 20 lat stanu wolnego, czeladnik rzeźnicki, na 7 miesięcy więzienia. — 13) Bernard Cichy z Chrzelic w Prusiech, 44 lat, żonaty, gumienny w Łętowni, na 2 miesiące więzienia, zaostrzonego 1 razowym postem w każdym tygodniu. — 14) Ignacy Siegfried z Wysokiej, 24 lat stanu wolnego, wyrobnik, na 4 miesiące więzienia.— 15) Michał Wojcik z Uhlanowa, 22 l., flisak, na 3 miesiące więżienia. — 16) Jan Rakoczy z Staroniwy, 24 lat, stanu wolnego, terminator kowalski, na 3 miesiące więżienia. — 17) Karol Wiśnicki z Winnik, 17 lat, stanu wolnego, czeladnik piekarski na 4 miesiące więzienia, (powtórnie).— 18) Franciszek Roszewski z Bochni, 44 lat, stanu wolnego, czeladnik piekarski, na 4 miesiące więzienia. — 19) Adolf Pyszyński z Brzozowa, 21 l., praktykant aptekarski, stanu wolnego, na 3 miesiące więzienia. — 20) Jan Ostrowski fałszywie Pajczarski z Brzozowa, 19 lat, stanu wolnego, czeladnik kowalski, na dwa miesiące więzienia, (powtórnie). — 21) Stanisław Jakubiński z Jaćmierza, 33 lat, stanu wolnego, ogrodnik, na 3 miesiące więzienia. — 22) Wawrzyniec Żółkowski z Zalesia, 44 lat żonaty, wyrobnik, na 1 miesiąc więzienia, zaostrzonego 2 razowym postem w każdym tygodniu.—23) Zeno Seredyński z Strzyżowa, 39 l. żonaty, rządca folwarku, na 4 miesiące więzienia z 2 dniami postu w każdym tygodniu. — 24) Ludwik Bielecki ze Lwowa, 36 lat, żonaty, administrator ekonomiczny, na 10 tygodni więzienia.

Wszystkim tym areszt śledczy wliczono w czas kary.

b) Za przestępstwo przeciw publicznym zarządzeniom §. 569 woj. k. k.

25) Julia Gocloń z Sokołowa, 29 l., żona szewca, na 6 dni aresztu. — 26) Józef Nieczajewski ze Złoczowa, 49 lat, żonaty, rządca dóbr, na 15 dni aresztu. — 27) Wojciech Grodecki z Głogowa, 56 lat żonaty, inwalid patentowy, na 18 dni aresztu.— 28) Mojżesz Feldstrick z Leżajska, 34 lat, izraelita, żonaty, machlerz, na 7 dni aresztu. — 29) Rachel Feldstrick z Leżajska, izraelitka, stanu wolnego, na 24 godzin aresztu, w drodze łaski uwolniona.

c) Za przekroczenie obwieszczeń z 28 i 29 lutego 1864 r.

30) Wacław Kopestyński z Leżajska, 20 lat, stanu wolnego, pisarz ekonomiczny, na 14 dni aresztu. — 31) Marcin Strzepka z Sonina, 45 lat żonaty, wyrobnik, na 10 kijów. — 32) Wawrzyniec Strzepka z Sonina, 23 lat stanu wolnego, wyrobnik, na 10 kijów. — 33) Kazimierz Grodecki z Głogowa, 50 lat, żonaty, właściciel domu, na utratę przedmiotów i 8 dni aresztu. — 34) Wojciech Warchoł z Krządka, 25 lat, stanu wolnego, kowal, na utratę przedmiotów i 16 dni aresztu.— 35) Feliks Dolański z Grębowa, 52 lat, żonaty, właściciel dóbr, na karę pieniężną w kwocie 50 zł. w. a. — 36) Andrzej Karakulski z Żołynia, 33 lat, stanu wolnego, kooperator w Ludczy, na karę pieniężną w kwocie 25 złr. w. a. — 37) Walenty Cisek z Trzebosia, 36 lat, żonaty, kmieć, na utratę broni i 14 dni aresztu.

II. C. k. sąd wojenny w Tarnowie.

a) Za zbrodnię zaburzenia spokojności publicznej.

1) Jan Fleischer także Meszaros, stanu wolnego, 25 lat, z Dobczan w Węgrzech, uczeń gimnazyum, na 6 tygodni więzienia. — 2) Jan Korpanty, 23 lat, z Mielca, czapnik, na 5 tygodni więzienia. — 3) Antoni Jankowski, 23 lat, z Zassowa, czeladnik szewski, na 5 tygodni więzienia. — 4) Józef Wittig recte Korczyński, 20 lat, z Chełmca, uczeń gimnazyum, na 5 tygodni więzienia. — 5) Kantan Nicoś, 21 lat, stanu wolnego, z Gębiczyny, parobek, na 5 miesięcy więzienia, (obciążony zbrod. kradzieży). — 6) Józef Bednarczyk, 21 lat, z Woli, terminator piekarski, na 4 tygodnie więzienia. — 7) Michał Pawlikowski, 17 lat, stanu wolnego, z Dębicy, terminator tkacki; 8) Juliusz Polański, 15 lat, stanu wolnego, z Baranowa, terminator ślusarski; 9) Władysław Dembski, 18 lat, stanu wolnego, z Bochni, czeladnik ślasarski; 10) August Kolarz, 15 lat, z Rzeszowa, uczeń gimnazyum; 11) Aleksander Iglicki, 20 lat, stanu wolnego, z Bochni, czeladnik stelmaski: każdy na 4 tygodnie więzienia. — 12) Stanisław Weiss, 19 lat, stanu wolnego, z Jastrząbki starej, na 8 tygodni więzienia, zaostrzonego 1-razowym postem w każdym tygodniu. — 13) Tomasz Milerowicz, 47 lat, z Krzyżanowic, żonaty, przedsiębiorca traktyernicki, na 5 tygodni więzienia. — 14) Jan Ritter, 17 lat, z Kremnitz w Węgrzech, uczeń gimnazyum, areszt śledczy policzono za karę. — 15) Paweł Matlocha, 28 lat, stanu wolnego, z Bochni, kmieć, na 4 tygodnie więzienia. — 16) Eugieniusz Illasiewicz, 19 lat, z Visk w Węgrzech, uczeń gimnazyum, na 4 tygodnie więzienia. — 17) Teodor Trst, 18 lat, z Szonvar w Węgrzech, uczeń gimnazyum, na 3 tygodnie więzienia. (powtórnie.) — 18) Jan Obrzod, 16 lat, stanu wolnego, z Grzybowa, terminator tkacki, na 4 tygodnie więzienia.— 19) Franciszek Hanzlik, 18 lat, stanu wolnego, z Pragi, praktykant budownictwa, na 3 tygodnie więzienia. — 20) Wojciech Marszalski, 24 lat. z Bochni, czeladnik szewski, stanu wolnego, na 6 tygodni więzienia. — 21) Rudolf Chrostek, 18 lat, z Tarnowa, stanu wolnego, czeladnik bednarski, na 6 tygodni więzienia. — 22) Walenty Madurski, 24 lat, z Ryglic, stanu wolnego, czeladnik szewski, na 6 tygodni więzienia. — 23) Zygmunt Kowalski, 18 lat, z Meszny dolnej, stanu wolnego, uczeń gimnazyum, na 3 tygodnie więzienia. — 24) Jan Brzoska, 20 lat, z Krzeszowic, stanu wolnego, ogrodnik, na 4 tygodnie więzienia. — 25) Błażej Hajdukiewicz, 22 lat, z Rożnowa, stanu wolnego, służący, na 14 dni więzienia. — 26) Konstanty Wojna, 20 lat, z Bystry, stanu wolnego, bez zatrudnienia, na 14 dni więzienia. — 27) Władysław Dobrzyński, 26 lat, żonaty, z Rożnowa, dzierżawca, na 3 miesiące więzienia. — 28) Antoni Sulczewski, 18 lat, z Laskowy, stanu wolnego, ekonom, na 14 dni więzienia. — 29) Marceli Kuźniarski, 40 lat, z Chodakowa, żonaty, administrator dóbr księcia Sanguszki, na 8 tygodni więzienia z wliczeniem 4 tygodniowego aresztu śledczego. — 30) Józef Wilimek, 22 lat, stanu wolnego, z Teinitz w Czechach, oficyalista prywatny, na 5 tygodni więzienia. — 31) Franciszek Wisner, 31 lat, ze Lwowa, wdowiec, leśniczy, na 5 tygodni więzienia. — 32) Jan Dembiński, 35 lat, z Kwiatownic, żonaty, dzierżawca, na 4 tygodnie więzienia. — 33) Wacław Wałek, 32 lat, z Rzóchowa, żonaty, administrator dóbr księcia Sanguszki, na 1 miesiąc więzienia. — 34) Henryk Rogaliński, 45 lat, z Zabrzydowskiej, dzierżawca, na 2 miesiące więzienia. — 35) Adam Sławiński, 42 lat, z Czarny, stanu wolnego, rządzca dóbr, na 8 tygodni więzienia, w drodze łaski uwolniony. — 36) Jan Matzenauer, 22 lat, z Tarnowa, stanu wolnego, czeladnik krawiecki, uwolniony z braku dowodów.

b) Za przestępstwa przeciw publicznym zarządzeniom.

37) Piotr Gębarowski, 48 lat, z Szerżyna, żonaty, wyrobnik, na 10 kijów. — 38) Józef Mondel, 37 lat, z Krzyszowa, żonaty, wyrobnik, na 8 kijów. — 39) Wincenty Faliński, 40 lat, z Brzostka, stanu wolnego, garbarz, 10 dni aresztu śledczego policzono za karę. — 40) Józef Jedziniak, 35 lat, z Glinnik górnych, żonaty, kmieć, na 10 dni aresztu. — 41) Michał Kozioł, 50 lat, z Mędrzychowa, żonaty, kmieć, na 5 dni aresztu zaostrzonego 2-razowym postem. — 42) Jan Wein, 38 lat, z Jasła, żonaty, doktór medycyny i akuszeryi, na 5 dni aresztu. — 43) Paweł Bielecki, 45 lat, z Osobińca, żonaty, wyrobnik, na 10 dni aresztu. — 44) Adam Dykas, 38 lat, z Nawsia Kołaczyckiego, żonaty, wyrobnik, na 5 dni aresztu zaostrzonego 2-razowym postem.

c) Za przekroczenie obwieszczenia z 29 lutego 1864 r.

45) Feliks Białkowski, 30 lat, z Tarnowa, stanu wolnego, medycynier, areszt śledczy policzono za karę. — 46) Jan Zaklika, 29 lat, z Dzikowa, dzierżawca, stanu wolnego, na karę pieniężną w kwocie 25 zł. w. a.

d) Za zbrodnie rabunku i gwałtu publicznego.

Franciszek Osika, 28 lat, z Meszny łopackiej, żonaty, kmieć, od zbrodni rabunku uwolniony, za gwałt publiczny na 4 tygodnie więzienia.

(Dokończenie nastąpi.)

Gubernator wojenny i cywilny Galicyi nadał posadę adjunkta przy zarządzie domu karnego we Lwowie Piotrowi Macukiewiczowi oficyałowi rachunkowemu, a posadę kancelisty przy tymże zarządzie Maksymilianowi Des Loges, asystentowi podatkowemu.

Wiedeń 15 maja. *W. Abendpost* z soboty dowiaduje się, że układy ze spółką, która przyjęła 23½ mil. pożyczki, doprowadziły do pomyślnego skutku, a cała pożyczka przejdzie w ręce syndykatu. Według dzienników wiedeńskich syndykat wspomniany składa się z radcy ministeryalnego barona Brentano ze strony administracyi skarbowej, z p. Wodianera jako zastępcy spółki francusko-niemieckiej i p. Kleina ze strony angielsko-austryackiego banku. Syndykat bierze w komis sprzedaż 46½ milinów. Z kwoty ze sprzedaży wpływającej dostanie ministeryum skarbu dwie trzecie, spółka, która podpisała 23½ mil., jednę trzecią za sprzedawanie. Aż do zupełnego urzeczywistnienia pożyczki ministerstwo skarbu pobierać będzie zaliczki.

Const. öster. Ztg podaje następujący list z 12go maja z Berna szwajcarskiego: „Rokowania Rady związkowej z rządem austryackim o wydanie jenerała powstańców Langiewicza spowodowały już odpowiedź cesarskiego rządu, zgadzającego się pod pewnymi warunkami na uwolnienie Langiewicza. Rada związkowa zażądała wydania z tego tytułu, że Langiewicz otrzymał prawo obywatelstwa szwajcarskiego, a uwolniony został od poddaństwa pruskiego. Rząd austryacki oświadczył Radzie, że uważa za swój obowiązek odjąć tym wszystkim, którzy z bronią w ręku występują przeciw sąsiedniemu państwu, w razie jeżli wstępują na terytoryum austryackie, możność na cały czas walki udziału w niej. Rząd gotów wydać Langiewicza, jeżeli rząd związkowy zobowiąże się do powstrzymania jenerała od brania udziału w walce.

— Wnosząc z rozporządzeń dotychczas wydanych, pisze *Ostd. Post*, podróż Cesarzowej Jmci nie nastąpi przed połową czerwca.

— Według *Kamerada* pułkownik hr. Franciszek Thun-Hohenstein miał otrzymać pozwolenie wystąpienia z ces. armii, a objęcia dowództwa nad austryacko-belgijską legią ochotników wstępujących w służbę Cesarza meksykańskiego. Dnia 10go maja hr. Thun miał posłuchanie u JCMości. Kapitan Bolesławski, który dotąd pracował w wojskowym geograficznym zakładzie, zamianowany został od Cesarza meksykańskiego majorem i przybocznym adjutantem. Major Bolesławski, który odbywał wielkie podróże, między innemi w Egipcie w celu wyszukania źródeł Nilu, i niedawno powrócił do Wiednia po sześciomiesięcznym pobycie w Zjednoczonych stanach północnej Ameryki, wyjechał 19go b. m. z Wiednia na Brukselę i Paryż, gdzie ma się przedstawić królowi belgijskiemu i Cesarzowi Napoleonowi, i udaje się do St. Nazaire, skąd parowcem pocztowym wypłynie 16 maja, za miesiąc zaś stanąć ma w Vera-Cruz.

O tym według *Kamerada* meksykańskim majorze i adjutancie Bolesławskim donosi *Wiener Ztg* w numerze niedzielnym w części urzędowej:

JCMość postanowieniem z 10 maja b. r. nadał kapitanowi drugiej klasy Gustawowi Bolesławskiemu w uznaniu jego skutecznych usług wojskowy krzyż zasługi.

— JCMość postanowieniem z 12go maja b. r. nadał radcy ministeryalnemu w ministerstwie Karolowi Reichowi i radcy sekcyjnemu Samuelowi Bellowi z powodu przejścia na stan spoczynku w oznakę monarszego zadowolenia z ich długoletnich wiernych i skutecznych usług — pierwszemu baronostwo austryackiego cesarstwa, drugiemu tytuł i charakter radcy nadwornego z uwolnieniem od opłaty.

JCMość postanowieniem z tego samego dnia i roku zamianował radców namiestnictwa Dra Ernesta Seeliga, Adolfa Löhra i Gustawa Kubina radcami sekcyjnymi w ministerstwie stanu.

— Ze świata dziennikarskiego mamy do zapisania następujące szczegóły:

Dnia 13go wieczorem zabrany został przez policyą sądową Nr. 10-ty czasopisma *Postęp* i Nr. 20-ty czasopisma „*Der Zeitgeist.*" Według *O.-D.-Post Postęp* ma dalej nie wychodzić.

Według doniesienia z Zagrzebia zniósł tamtejszy sąd trzeciej instancyi (trybunał septemwiralny) zaostrzony przez sąd drugiej instancyi wyrok 8 miesięcznego aresztu i utraty 300 złr. z kaucyi, wydany na p. Jana Perkowacza, redaktora dziennika *Pozór*, a potwierdził wyrok pierwszej instancyi, która skazała była wspomnianego redaktora na 3 miesiące aresztu i 250 złr. utraty z kaucyi. Również zatwierdził sąd najwyższy wyrok sądu komitatowego czyli pierwszej instancyi, wydany na drukarza i wydawcę *Pozoru*, Antoniego Jakicza, skazujący go na 100 złr. kary, a zniósł karę 150 złr. przez sąd wyższy orzeczoną.

Według dzienników wiedeńskich umknął ze Lwowa Henryk Nowakowski były redaktór *Gońca*, obwiniony o zbrodnią naruszenia publicznej spokojności i przekroczenie podburzania.

— Niektóre dzienniki niemieckie podały były przed kilkunastu dniami wiadomość o ułaskawieniu wychodźców węgierskich Pulszkiego i Szemerego, a jeśli się nie mylimy, pierwsza *Kreuz Ztg* puściła była tę wiadomość w obieg. *Presse* zaprzeczyła tej wiadomości, sprowadzając całą wiadomość do zniesienia sekwestru z dóbr będących własnością pani Szemere. W sobotnim numerze zamieścił *W. Lloyd* nadesłane oświadczenie Pulszkiego tyczące się wyż wspomnianej wiadomości. Pisze on w tym względzie do redakcyi *W. Lloyda* prostując wiadomość podaną w *Lloydzie* z 4go maja: „W r. 1848 byłem sekretarzem stanu, w roku 1849 posłem rządu węgierskiego, nigdy zaś nie byłem sekretarzem Kossutha. Nigdy nie prosiłem o ułaskawienie. Dóbr moich zabranych nie oddano mi; są to dobra mojej żony, która nigdy nie miała procesu o zdradę główną, które jej w tym roku oddano.

Florencya 10 maja.

Z uszanowaniem *Franciszek Pulszki.*

Królestwo Polskie.

Dnia 13go maja odbyło się jak nakaza no tym razem wybory w dyrekcyach szczegółowych (to jest wojewódzkich) towarzystwa kredytowego ziemskiego, na które zjechali się obywatele uczęstniczący w towarzystwie kredytowem. Na zjazdach tych miano przedłożyć do podpisu adresa do Cara i zamiar wysłania do Petersburga delegacyi z łona głównej dyrekcyi. W Warszawie przemówił do obywateli jenerał Rożnów gubernator warszawski, który pierwszy raz zetknął się z obowatelami ziemskiemi. Po urządzeniu komisyi wyborczej pod przewodnictwem byłego gubernatora cywilnego Łaszczyńskiego, wybrani zostali radcami: do komitetu Towarzystwa Eugieniusz Słubicki; do dyrekcyi głównej August Lasocki; do dyrekcyi szczegółowej Aleksy Zabokrzycki, Ewaryst Mejer i Józef Zieliński; prezesem przyszłego zebrania Jan Czarnowski, a jego zastępcą Antoni Godlewski.

— Jednym z najuciążliwszych podatków dla właścicieli domów w Warszawie, był od r. 1831 podatek kwaterunkowy, głównie z powodu, że pod wojskowemi rządami namiestników, począwszy od Paskiewicza, władze municypalne obowiązane były zaspakajać wszelkie życzenia władzy wojskowej, nie wdając się w żadną kontrolę, ani też same ulegając jakiejkoiwiek kontroli publicznej. Wiadomo też, że pomimo iż Warszawa posiadała z dawien dawna ogromne koszary w różnych stronach miasta, pomimo, że przez zbudowanie cytadeli przybyło wiele budynków na pomieszczenie wojska, wszelako podatek kwaterunkowy dochodził bardzo wygórowanych sum; wiadomo także, iż miasto płaciło także kwaterunkowe na rzecz tych jenerałów, począwszy do namiestnika, którzy zajmowali budowle rządowe i publiczne. Nie dosyć atoli na tem gdyż postanowieniem Rady administracyjnej z dnia 3go maja podpisanem przez hr. Berga jako namiestnika i księcia Czerkaskiego jako dyrektora spraw wewnętrznych, rozpisanym został dodatkowo nowy podatek kwaterunkowy oprócz już istniejącego, na koszta najmu domów na cele wojskowe. Ta dodatkowa opłata pobieraną będzie z każdego domu stósownie do liczby izb mieszkalnych po złp. 6, 5 i 4 w miarę tego jak domy leżą przy ulicach głównych, średnich lub ubocznych.

— W rosyjskim *Inwalidzie* znajdujemy ukaz o podniesieniu pensyi urzędnikom na Ukrainie, Podolu i Wołyniu:

„Kijowski, podolski i wołyński jenerał-gubernator starał się o podniesienie o 50% pensyi urzędnikom ministerstwa spraw wewnętrznych znajdującym się w powierzonym jego zarządowi kraju. W skutek tego Car najwyżej rozkazać raczył: rozciągnąć na rosyjskich urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych w guberniach kijowskiej, podolskiej i wołyńkiej, też same pawa, co do powiększenia im pensyi, oraz udzielania zapomóg na koszta podróży, jakie najwyżej zatwierdzone zostały dla urzędników wileńskiego jenerał-gubernatorstwa."

Doniosłość tego ukazu nadto jest widoczną, abyśmy na nią zwracać mieli uwagę czytelników naszych; widocznem jest coraz bardziej, że system wytępiania narodowości polskiej, dziś już zorganizowany i wprowadzony w życie, nie polegał na żadnych osobistościach: zarówno prowincye podległe Murawiewowi, jak te które zostają pod zarządem Anenkowa, wypełniają tylko z góry nakreślony im program. Zastąpienie urzędników narodowości polskiej i litewskiej rosyjskiemi, nietylko, że pod względem politycznym ekonomicznym i socyalnym zgubne jest dla kraju w dzisiejszych zwłaszcza okolicznościach, lecz nadto zamyka ono pole dla całej średniej i wyższej klasy obywateli tamecznych przyprowadzonych skądinąd do ruiny przez dowolne zastosowanie ukazów o wykupie gruntów włościańskich.

— W *Wileńskim Wiestniku* czytamy rozkaz Murawiewa do armii naznaczający jen. Kryżanowskiego tymczasowym jej dowódcą. Urzędnicy i wojsko, żegnając Murawiewa udającego się na zawezwanie do Petersburga, wyrażali życzenie prędkiego powrotu, jednakże główny naczelnik kraju żadnem słowem nie stwierdził tych nadziei; być więc może, że dawno zapowiadane jego usunięcie się przyjdzie tym razem do skutku, co wszakże nie wpłynie wcale na polepszenie stanu Litwy. Z jednej strony jen. Kryżanowskoj znany już ze swej srogości w Kongresówce, z drugiej zaś tak zwany komitet urządzający litewski, któremu zawdzięczyć należy ostatnie prace w szerzeniu syzmy i wynarodawianiu prowincyi, aż nadto przemawiają za nietykalnością dotychczasowego kierunku spraw Litwy.

— W rosyjskim *Inwalidzie* czytamy: Porucznik Chodasiewicz i sztabskapitan Czyzyk za należenie do powstania polskiego skazany na pozbawienie wszelkich praw, i zesłania na lat 20 do katorżnych robót (ostatni z nich dobrowolnie oddał się w ręce władz rosyjskich).

— *Odeskie Wiadomości* zamieszczają ukaz wzbraniający nadal wyprowadzania za granicę koni ze wszystkich komór i portów południowo zachodniej Rosyi.

Rosya.

Rosyjskie dzienniki długo wstrzymywały się od podania wiadomości o ostatniej alokucyi Papieża. Nareszcie urzędowy rosyjski *Inwalid* przerywa milczenie i w artykule wstępnym poświęconym temu przedmiotowi z większem umiarkowaniem, niżeli *le Nord*, z niemniejszą jednak złą wiarą i goryczą, ocenia mowę Ojca świętego, kończąc swoje uwagi pogróżką, która zdaje się być zbyteczną w obec znanego systemu religijno-politycznego Rosyi i codziennie dokonywanych na tem polu faktów. Nie chodzi tu jednak o pojedyncze fakta, które Rosya rada usprawiedliwić polityczną koniecznością, a które opinia całej Europy znaczy piętnem okrucieństwa i bezprawia; ale o formalną krucyatę przeciw katolicyzmowi, nie tylko w dziennikach prywatnych ale i urzędowych, nie tylko w tendencyjnem obrzucaniu duchowieństwa i kościoła katolickiego w Polsce wszelkiemi zarzutami — od jakich pióro publicystyki wstrzymuje się — ale i w gwałceniu praw kanonicznych, ścieśnianiu swobód kościoła i narzucaniu nowych ustaw i reform, których cel nadto jest widoczny, aby nie miał budzić obaw Ojca śgo znającego odwieczną rutynę Rosyi. Wszak owych 7 milionów unitów oderwanych od kościoła śgo za czasów Katarzyny i Mikołaja przy pomocy intryg i niesłychanych prześladowań; wszak zniesienie klasztorów obrządku łacińskiego, zabór majątków duchowieństwa, prawa o małżeństwach mieszanych w których dzieci muszą przyjmować wiarę syzmatycką; ustanowienie kolegium rzymsko-katolickiego w Petersburgu na wzór rosyjskiego synodu, gdzie świeccy innowiercy rządzą; reforma seminaryów wbrew woli duchowieństwa wprowadzona; trudności równające się niepodobieństwu przy zakładaniu nowych kościołów katolickich; wszakżeż te wszystkie i tysiączne inne zamachy na wiarę katolicką trwające do dziś dnia, a powstałe w czasach spokoju, nieupozorowane następstwami powstania — aż nadto wskazują zamiary rządu rosyjskiego. Wszakże bezprawna świeżo dopełniona destytucya księdza Kalińskiego, biskupa nominata Chełmskiego, wydalenie alumnów chełmskich z akademii duchownej w Warszawie, reforma seminaryum chełmskiego i prześladowanie Unii obok oficyalnej propagandy syzmy w dyecezyi chełmskiej, nie ma powodów politycznych zaczerpniętych w następstwach powstania; lud bowiem unicki wraz z rzymsko-katolickim jest bezustannym przedmiotem pochwał dzienników rosyjskich, a duchowieństwo dyecezyi chełmskiej zostało nawet przez rząd uwolnione od powszechnej kontrybucyi. Czemże więc wytłómaczyć sobie postępowanie rządu rosyjskiego i naiwnie obżałowany ton dzienników w odpowiedzi na przedmowę Ojca śgo? Zostawiamy to czytelnikom naszym, przytaczając ustęp z pomienionego artykułu *Rosyjskiego Inwalida:*

„Czy może rzymski dwór przywieść choć jeden — tylko jeden — dowód, że osoby podległe w ostatnich czasach karze, poniosły ją nie za udział w buncie, lecz za to, że były gorliwemi wyznawcami katolickiej religii? Papież może powołać się na niektóre środki przedsięwzięte przeciw katolickiemu duchowieństwu w Polsce; lecz czyż te środki ściągały się do tego, aby ścieśnić to duchowieństwo w wypełnieniu jego obowiązków? nie miałyż one raczej na celu wstrzymanie go od krzyczących nadużyć (?) tym wpływem i władzą, które mu przynależą w prawnych granicach?(!). Nie nas należy winić za to, że przywołują się te przykre wspomnienia; mybyśmy radzi byli przeciwnie, uniknąć ich mianowicie teraz, kiedy przytłumiony bunt i otwarta droga do zgody (?) i pokoju. Ciężka odpowiedzialność powinna spaść na rzymski dwór za to, że on wybiera tę samą chwilę dla pobudzenia umilkłych namiętności: w tym momencie, kiedy najniecierpliwsi z Polaków zaczynają uznawać swe błędy, kiedy rosyjski rząd spieszy odkryć dla większości polskiego narodu nową erę obywatelskiego życia, kiedy on umiał wstrzymać się od wszelkich środków ścieśniających swobodę religijną bez względu na to, że duchowieństwo jawnie okazywało mu swoją nienawiść — rzymski dwór umyślnie mięsza polityczne powstanie ze sprawą kościoła, i chce widzieć męczenników wiary w przestępcach prawa politycznego. Czyż to nie znaczy żywić wzburzenie i okropności? Czyż to nie znaczy służyć interesom tych kosmopolitycznych bez domu rewolucyonistów, którzy jeszcze niedawno szarpali Polskę swojemi pokuszeniami. Czyż tak powinna postępować głowa kościoła pojmująca ściśle swoje wysokie powołanie? Wiemy, że rzymski dwór przywykł wyciągać korzyść z samej swojej słabości, okazując się poskromicielem nieistniejących nadużyć; spieszy on przyjąć rolę ofiary każdego razu, kiedy wskazują mu krzyczące nadużycia w jego własnych granicach, lub też udają się do niego ze słusznemi wymówkami za takie postępowanie, jakiego nie pozwala sobie żaden dobry rząd. Lecz jeżeli słabość ma prawa, ma ona także i swe obowiązki; zapominając ona o tem, pomimo woli narusza powinne dla siebie względy."

— Z duchowieństwa katolickiego w Rosyi, tylko dwaj dominikanie zostali obdarzeni oznakami cesarskiej łaski: administrator mohilewskiej archidyecezyi, biskup-sufragan, ks. Maksymilian Staniewski, otrzymał order śgo Stanisława 1ej klasy; i proboszcz parafialnego kościoła śej Katarzyny w Petersburgu, ks. Dominik Stańcewicz, śgo Włodzimierza 3ej klasy.

Francya.

Z obrad, które się toczyły na posiedzeniu Ciała prawodawczego w dniu 12 b. m. nad polityką zagraniczną Francyi, wypisujemy ustęp z mowy p. Juliusza **Favre**, w którym mówi o kwestyi polskiej:

Nie chcę wznawiać — rzekł on— krwawych obrazów walki pomiędzy narodowością polską i panowaniem rosyjskiem. To tylko powiedzieć mogę, że ta opłakana tragedya powszechne wzbudza uczucie; może ona być uważaną jako powód ciągłych niepokojów, które winny zwrócić uwagę na siebie mężów stanu.

Gdy w lutym 1863 r. kwestyę tę wnieśliśmy przed Izby, nie zapomnieliście panowie, jaką uwagi nasze otrzymały odpowiedź; oświadczono nam, że powstanie polskie niepowinno być zachęcane, że byłoby występkiem robić Polakom nadzieje, którymby wypadki kłam zadały.

Otóż panowie, powiedzieć można, pożyczając znanych wyrazów, że nim kur trzy razy zapiał, rząd zmienił mowę i zasadę. Jakiż był powód tej nagłej zmiany? Usiłowałem już w innej dyskusyi wyświecić wątpliwą tę kwestyę; lecz jawną jest rzeczą, że rząd zmieniając nagle swą politykę oświadczył, że Polska jest w swem prawie.

Od kwietnia do sierpnia 1863 r. reprezentanci Francyi twierdzili w sposób najdobitniejszy, że kwestya polska jest kwestyą europejską, że Polacy mają prawo za sobą i że będą popierani. Francya uczyniła więcej: udała się ona do W. Brytanii i do Austryi; wierzyła ona chwilowo w poparcie tych mocarstw i rozpoczęto układy. Byłyżto układy? nie byłożto raczej zawezwanie? Zredagowano depeszę i Rosyę wezwano do przyjęcia zaproponowanych warunków. Wiecie jednak panowie, jak cały spór ten zakończyła depesza księcia Gorczakowa z dnia 26go sierpnia 1863 r.

Cóż znaczyła ta odpowiedź? — prowadzi dalej mowca,* odczytawszy kilka ustępów z depeszy z dnia 26 sierpnia — nie byłaż ona najprostszą i najtwardszą odmową, jaką kiedykolwiek dyplomacya nasza otrzymała? W dniu tym została ona poniżoną i rzeczywiście upokorzoną w Europie.

Rząd jednak nie zniechęcił się. Czyż trzeba przypominać uroczystą manifestacyę przy otwarciu tej sesyi? Prawidła polityki francuzkiej skreślone zostały w mowie tronowej. Prawa Polaków jeszcze wyraźniej zostały w niej podniesione, niż w depeszach dyplomatycznych. Cesarz odzywał się do sumienia Europy i proponował uroczyste zebranie się monarchów, na którem wszystkie kwestye sporne miały być rozbierane. Cesarz oświadczył, że Rosya depce nogami traktaty i rzekł: „dwie drogi stoją otworem, jedna z nich prowadzi do postępu przez pojednanie i pokój, druga musi prędzej czy później fatalnie doprowadzić do wojny przez upor utrzymania przeszłości, która się wali."

Czyż język ten nie był jasny? Idea kongresu była zapewne szlachetnym pomysłem, lecz jeden miała błąd, to jest, iż w rzeczywistości była utopią. Chcąc zebrać kongres monarchów różniących się w zdaniu co do samych zasad rzeczy, było to raczej rozdmuchaniem, niż złagodzeniem sporów. Przynajmniej fakta za tem przemawiają i propozycya samą siłą rzeczy skazaną była na poronienie.

Mocarstwa zaproszone odpowiadając w pochlebnych słowach na uczynione do nich wezwanie usiłowały rozwinąć powody wzbraniające przystać im na kongres. Jak powołani w ewangielii, wszystkie tłómaczyły się, że przystąpić nie mogą do propozycyi, której wynosiły szlachetność i wielkość.

Mowca przytacza mianowicie odpowiedź Anglii. Po Anglii inne mocarstwa zwolna wycofały się od kongresu i to druga była porażka naszej dyplomacyi.

Idea kongresu nie zupełnie jednak była porzuconą. W depeszy z 8 grudnia 1863 r. p. Drouyn de Lhuys powiada, że jeżeli kongres nie może się zebrać, monarchowie, którzy nań przystali, mogą zawsze się zgromadzić i rozbierać wspólnie punkta sporne. Propozycyę tę nie lepszy spotkał los, jak propozycyę główną. Kongres ścieśniony popadł również w dziedzinę ułudy i to stanowi dla polityki naszej trzecią porażkę, na którą należy zwrócić uwagę.

Lecz kroki te zgubny miały skutek; zachęciły one opór Polski. Wszyscy wiedzą ile roztrwoniono skarbów, ile krwi popłynęło i że w końcu walka zamieniła się w wojnę wytępienia i grabieży. Po deportacyach masami, które pozbawiły nieszczęśliwy ten kraj wszystkiego cokolwiek odznaczało się duchem pomiędzy ludnością, rząd rosyjski powziął myśl wywłaszczenia całej ziemi.

Taki jest skutek ukazów z 2 marca, który przekazuje włościanom ziemię zwyciężonej szlachty. Takie są skutki wahania się dyplomacyi francuskiej.

Na powyższy ustęp mowy p. Juliusza Favre następnie odpowiedział minister Rouher:

Przystępuję do ostatniego punktu traktowanego przez p. Juliusza Favre: Polska i kongres. P. Juliusz Favre zarzuca rządowi, że podniecał powstanie Polski, iż głosił, że to jest kwestya europejska i że się zobowiązał tym sposobem popierać ją orężem. Co do podnieceń, wiem zkąd one wyszły... wiem kto je wywołał. Rząd dawał tylko rady roztropności i umiarkowania.

Gdy powstanie polskie wybuchło, cóż uczyniła Francya? Powiedziała: kwestya ta nie jest moją, należy ona do całej Europy. Tak jest, wówczas stała ona się europejską i wtedy zsolidaryzowały się w swych usiłowaniach: Anglia, Austrya i Francya.

Czyż Francya miała się posunąć aż do wojny. Słyszałem w tym kole, że uważano wojnę polską za wojnę zgubną dla interesów cywilizacyi i samej nawet wolności. Do czegóż nas więc p. Favre popycha? czego chce? czyż może nam zaproponować załatwienie? A jeżeli wyrazy jego płonną są krytyką, to niechaj nie budzi naszej boleści, aby stwierdzić bezsiłę naszą.

Głęboko cierpieliśmy nad tem, co zaszło w Polsce, lecz nie chcemy mącić pokoju europejskiego i przybraliśmy jedyną rolę, jaka przystoi Francyi; milczeliśmy, pojmując, że kroki zbiorowe urzeczywistnić się już nie mogą; Francya nie mogła w Petersburgu czynić daremnych protestacyj, i Bogu i czasowi winna była zostawić sąd, po której stronie były wielkie zbrodnie, po której stronie były wielkie boleści.

Jeżeli chwilowo szukaliśmy w kongresie możności załatwienia, to za złe nam biorą. Kongres jest porażką, został odrzucony. Czy odrzucony został kwoli nam? Czy ci, co go odrzucili, sami sobie największej nie wyrządzili krzywdy? Czy Francya była wprost interesowaną w kwestyi kongresu? Czyż nie z największą bezstronnością ofiarowała swą pomoc w załatwieniu kwestyj spornych w Europie?

Nie chciano kongresu. Francya nie mniej wielką przeto jest w oczach Europy, siła jej nie uszczupliła się, powaga jej nie zmalała, a idea ta pozostanie w historyi ideą wielką, wspaniałą, wzniosłą, pokojową, godną monarchy. Nazajutrz po odrzuceniu kongresu, Francya jest tak wielką jak w wilię propozycyi kongresu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 maja. Obchód rocznicy 500-letniej istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego ma, jak pisaliśmy, ograniczyć się na mszy uniwersyteckiej w kościele ś. Anny. Dotychczas żaden program w tej mierze ogłoszony nie został. W *Przeglądzie lekarskim*, do którego redakcyi wchodzą profesorowie Uniwersytetu, czytamy te słowa tu się odnoszące:

„Uważamy za stosowne zawiadomić naszych czytelników: iż wysokie Ministerstwo stanu z powodu obecnych stosunków kraju wstrzymało orzeczenie swoje co do uczynionych sobie przez Senat akademicki przedstawień w przedmiocie obchodu 500 letniej rocznicy istnienia Uniwersytetu krakowskiego, a *odkładając do czasu nieoznaczongo obchód jubileuszowy*, poleciło ograniczyć się tymczasem w dniu samej rocznicy do nabożeństwa dla młodzieży uniwersyteckiej odprawić się mającego.“ Owa rocznica przypada dnia 20 b. m. w piątek.

— Wycieczka na Bielany w Zielone Swiątki mniej tego roku niż innych lat sprowadziła wędrowców pieszych i jezdnych, a ulewa w pierwsze święto spędziła ich przemokłych do nitki. Oprócz wycieczek na Bielany, do Woli Justowskiej i Skał Panieńskich albo i Mnikowa, jak to dawniej bywało, część publiczności zwykła była zwiedzać w Zielone Swiątki szpitale, a osobliwie też sale dzieci u ś. Łazarza, gdzie chowano dzieci sieroce lub ubogie oddawane tam na wykarmienie lub wychowanie. Na te święta szpitale bywały jak w dni uroczyste przystrajane, oczekując odwiedzin dobroczynnej publiczności, a odwiedziny takie były nie tylko dla wychowańców szpitala pożądanemi, lecz i u publiczności mnożyły lub wzniecały uczucie miłosierdzia i rodziły dobre uczynki. W tłumie osób zwiedzających, skryty ojciec lub matka odszukiwały niepozornie dziecko swoje, a nieraz zdarzało się, że to przypomniało im obowiązki zaniedbane. Niekiedy też odwiedziny takie stały się powodem obudzenia uczuć w obcych osobach, iż wybierały sobie sierotę na wychowanie. Obyczaj ten dawny już od lat dziesiątka idzie w zapomnienie. Czy trudniejsi jesteśmy do dzieł dobroczynności, czy obojętniejsi na wrażenia ubóstwa, czy mniej dbali o zaspokojenie potrzeb serca jak potrzeb materyalnych? Po innych też szpitalach podobnie zaprzestano tych nawiedzin.

— Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w niedzielę wieczór przybył do Wiednia fmpor. hr. Mensdorff Pouilly, gubernator Galicyi. O wyjeździe Gubernatora ze Lwowa nic wszakże nie słyszeliśmy.

— W niedzielę rozstał się z tym światem w 64 r. życia przybyły tu przed niewielu dniami z Królestwa Ignacy Humnicki znany z utworów swoich dramatycznych, które pisane od 1819 do 1824, do dziś utrzymały się na scenie, jako to: „Żołkiewski pod Cecorą“, „Edyp“, i „Goworek Wojewoda Sandomirski“. Późniéj słyszeliśmy, że ś. p. Humnicki pisał pamiętniki swego czasu. Sprawując liczne obywatelskie urzędy, był radcą Komitetu Tow. kredytowego, i przed niewielą tygodniami, gdy na rozkaz jen. Berga uwięziono kilku członków tejże dyrekcyi, zmuszony przyjąć na siebie cały ciężar pracy przy zdawaniu rachunków ze stanu kasy Towarzystwa kredytowego, stargał do reszty nadwątlone siły, a coraz więcej czując pogorszający się stan zdrowia, przyjechał do Krakowa dla szukania rady u lekarzy, lecz już nadwerężony organizm nie dozwolił go ocalić. Był to światły i powszechny szacunek posiadający obywatel, który tak w ziemiańskim, jak publicznym i piśmienniczym zawodzie z pożytkiem i zaszczytnie umiał służyć krajowi. On to podobno był ostatnim z żyjących jeszcze, co w chwili założenia Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie powołanym został na urząd w tej instytucyi.

— *Ost deutsche Ztg* oblicza przeszło 500 osób z Wielkiego księstwa Poznańskiego wciągniętych w procesa polityczne i trzymanych po więzieniach. Z tych okrągło 250 siedzi w twierdzy poznańskiéj. Z całego Księstwa będą zwozić więźniów do twierdzy poznańskiej aby śledztwo mogło być prowadzone łącznie bez nieprzerwanego przesyłania aktów z miejsca na miejsce.

— Dr Maciéj Leon Jakubowski (synowiec byłego Protomedyka tutejszego) otrzymał w tych dniach od Ministerstwa stanu zatwierdzenie jako docent chorób dzieci na Uniwersytecie Jagiellońskim.

— W ciągu 14go, 15go i 16go maja była najniższa temperatura + 7,°0 (14go), najwyższa + 19,°8 (15go), najniższy stan barometru 330‴,52, o godzinie 2éj po południu 14go najwyższy 331‴,41, o godzinie 6téj rano (16go), wiatr słaby zmiennego kierunku, stan nieba także zmienny, po południu 15go dwa razy burza, jedna od północno-zachodu z ulewą, druga późniéj od zachodu z deszczem, w południe 16go silne grzmoty w stronie północnéj, potem deszcz; rano 17go o godzinie 6téj stan ciepła 9°,3 R., wysokość barometru 331‴,64.

— Jutro we środę dnia 18go maja, Sgo Feliksa kapucyna.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj*.

Zawiadomienia. C. k. sąd kraj. krakowski ogłasza krydę nieruchomego majątku Maurycego Barber handlarza zboża w Lipniku. Podanie wierzycieli do 17 czerwca r b. Kurator Dr Szlachtowski zast. Dr Witski. Tenże sąd zawiadamia p. Benjamina Sonnenschein o wniesionym przeciw niemu p. Stanisława Moderskiego pozwie o zapł. sumy 2500 złp. Kurator Dr Korecki. C. k. sąd pow. w Biały Gotlieba Traugott' o wniesienie przez p. Andrzeja Dormayer prośby, aby mu przyznaną była własność realności pod l. 4 w Komorowicach; term. ustnéj rozprawy w Biały 28 czerwca 1864 r.— C. k. sąd kraj. lwowski: p. Henryka Nowakowskiego o wydanym przez Gersona Haber przeciw niemu pozwie o zapł. 500 złr. w. a. Kurator Dr Pfeiffer, zast. Dr Kratter.

Licytacye. Budowa domu murowanego dla oprawcy miejskiego w Rzeszowie w d. 8 czerwca cena wynosi 1030 złr. 57 kr. w. a.— Propinacya w miasteczku Wilamowicach w obw. Wadowickim od 1 listopada r. b. do końca grudnia 1867 r.; term. 8 czerwca, cena 2760 złr. 99 kr.— W Przemyślu wydzierżawienie na lat 3 od 1 listpada r. b. 1) wyrobu i wyszynku miodu w d. 19 lipca r. b. cena 1237 złr.; 2) miejskiej rzezalni w d. 20 lipca, cena 511 złr.

Zawezwania. C. k. urząd. obw. lwowski p. Michała Mrozowskiego właśc. dóbr Gliny, przebywającego w Rosyi za pasportem upłynionym w d. 3 marca r. b. do powrotu w 3 miesiącach.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 16 maja. Z korespondencyj otrzymanych wyjmujemy iż w Anglii ceny nie podniosły się wcale lubo się silnie utrzymują. Targi francuzkie trzymają się mocno; przeciwnie ma się z targami holenderskiemi, na które zawieszenie broni i blokady niepomyślny wpływ wywarło. Na targach nadreńskich widać było niezwykłą chwiejność cen, co przypisać należy dwom zupełnie przeciwnym wpływom, targów holenderskich i targów szlązkich, których usposobienie zawsze się silnie utrzymuje. Podobnaż chwiejność cen była i na targach południowo-niemieckich, a przeciwnie w Saksonii. Targ berliński a szczególniej na żyto był dosyć ożywionym, tak że różne i to znaczne zmiany cen notowano; wpłynęło to coskolwiek na rzepak i okowitę.

Der Fortschritt donosi, iż wszystkie drzewa owocowe w tym roku tak wiele pączków mają iż należy zwrócić uwagę posiadaczy, aby przynajmniej połowę kwiecia szczególniej na młodych drzewach zniszczyli, ażeby reszta owocu dojrzeć, i drzewo utrzymać się mogło.

— *Warszawsko-wiedeńska koléj żelazna.* W kwietniu 1864 r. było dochodu 106,392 rs. t. j. o 2,055 rs. więcej jak w kwietniu 1863 r. Cały dochód aż do ostatniego kwietnia 1864 r. wynosił 409,577 rs. zatem więcej jak w zeszłym roku o 19,009 r. s.

Warszawsko-bydgoska koléj żelazna. W kwietniu 1864 wynosił dochód 23,727 r. s. czyli o 2242 r. s. mniej jak w kwietniu 1863 r. Ogólny dochód aż do ostatniego kwietnia 1864 r w summie 101,973 r. s. wykazuje różnicę o 848 r. s. mniej jak w roku zeszłym

Wiedeń 14 maja. Ceny *okowity* coraz bardziej się podwyższają, tak że od początku tego miesiąca podniosły się o 2—3½ c. na stopniu. Przywóz tego tygodnia słaby. Notują za złożoną ziemniaczaną i żytnią 47½—47¾ kr. a melassową o ½ na stopniu taniej.

Wrocław 14 maja. Powietrze piękne i ciepłe, brak jednak z utęsknieniem oczekiwanego dészczu. Doniesienia o stanie zasiewów są tak sprzeczne że opierając się na nich niepodobna w tym względzie nic pewnego orzec, zdaje się jednakże że przyczyną tej sprzeczności jest z jednej strony przesada a z drugiej interes.

W handlu zbożowym mało ruchu, z początku, gdy się powietrze ociepliło bardzo było spokojne usposobienie, które się jednakże póżniej o tyle zmieniło że ceny przeszłego tygodnia, zupełnie się utrzymały. *Pszenicę* średniej jakości zakupowano na targu na potrzebę miejscową i na dostawę do Turyngii i południowych Niemiec, ceny z początku obojętne później utrzymywały się mocno. *Żyto* tak samo; lepsze gatunki znajdowały natychmiast kupców, lecz przeciwnie się działo ze średniemi gatunkami, których wielką ilość na sprzedaż przedstawiono. *Nasiona olejne* przy małym dowozie bardzo poszukiwane i dlatego ceny wyższe.

Tarnów 13go maja. Ceny targowe w w. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	3·31
Żyto	„	2·15
Jęczmień	„	1·95
Owies	„	1·70
Groch	„	3·00
Bób	„	1·90
Proso	„	2·00
Tatarka	„	2·15
Ziemniaki	„	0·90
Konicz na paszę	(za cent.)	2·80
Siano	„	2·60
Słoma	„	0·90

Nowy Sącz 13 maja. Ceny targowe w w. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	3.30
Żyto	„	2·50
Jęczmień	„	2·40
Owies	„	2.10
Groch	„	3·20
Ziemniaki	„	1·80
Drzewo twarde	(za siągę)	8·50
„ miękkie	„	6·00
Siano	„	3 00
Słoma	„	1·30

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Cuxhaven 14 maja wieczór. Austryacka łódź działowa „Seehund“ przybyła tutaj i zarzuciła kotwicę.

Cuxhaven 15 maja. Pruski okręt awizowy płynący na dół Elby, przybił tutaj.

Flensburg 16 maja. „Dziennik rozporządzeń dla Szlezwiku“ zawiera następujący rozkaz do wojsk komisarzy cywilnych: Podczas trwania rozejmu następujące miejsca pozostawione będą wojskom sprzymierzonym dla rozłożenia się: Wojsku austryackiemu powiaty Hadersleben, Tondern i Lugumkloster; pierwszemu korpusowi pruskiemu reszta szlezwickiego stałego lądu. Po miastach gospodarze żywić mają wojsko; tam zaś gdzie większe stoją załogi, tudzież po miasteczkach mających być obsadzonemi dla obrony brzegów, zaopatrzenie wojsk może się odbywać z magazynów.

Kopenhaga 14 maja. Wczoraj przybyły do tutejszej przystani okręty wojenne: „Rolf-Krake“, parowce: „Getser“, „Krieger“ i „Marstrand“, tudzież fregata śrubowa „Tordenskjold“. *Faedrelandet* donosi: Dotychczasowy zarządzca w Aalborgu Dahlström, zamianowany został nadzwyczajnym komisarzem rządowym w Jutlandyi.

Bukareszt 12 maja. *(Wand.)* Dla zabezpieczenia granicy Prutu przed Rosyanami, Porta wysłała dwa statki wojenne do ujścia tej rzeki. Rząd tutejszy dozwolił wojskom tureckim obozować w Reni. Rosya zawiadomioną została urzędownie, że Porta w skutku traktatów zwierzchniczych obowiązaną jest użyczyć Multanom i Wołoszczyznie pomocy wojskowej.

Bukareszt 14 maja wieczór. Izba dzisiaj była otwarta. Deputowani odmówili wzięcia pod obrady projektu o ustawie wyborczej, w skutku czego Izba została rozwiązaną. Większość po zamknięciu protokołu i zapisaniu weń rozwiązania Izby chciała pozostać w sali, aby uchwalić naganę dla ministerstwa; władza jednak policyjna wypróżnić salę kazała.

Bukareszt 15 maja. Dziś ogłoszono ustawę wyborczą i statut dodatkowy do konwencyi z r. 1858. W dotyczącej odezwie wzywa książę Kuza lud cały, aby się oświadczył za przyjęciem lub nieprzyjęciem. Statut orzeka, iż konwencya pozostaje ustawą zasadniczą.

Turyn 14 maja wieczór. Na posiedzeniu dziś Izby deputowanych, p. Minghetti prezes rady ministrów zbijał propozycyę p. Chiaves (względem kwestyi Rzymu) jako niepraktyczną. Mówił, że można układać się z Francyą na podstawie zgodzenia się i nieinterwencyi. Przyznawał trudność kwestyi, która wymaga stopniowego rozwiązywania, i oświadczył, iż zgodzi się na prosty porządek dzienny, jako wyraz przyzwolenia Izby. Izba znaczną większością przeszła do prostego porządku dziennego.

Londyn 13 maja w nocy. Na zapytanie earla Ellenborough na dzisiejszem posiedzeniu Izby wyższej, odpowiedział earl Russell: Szczegóły rozejmu pozostawione były właściwym dowódcom wojsk; kontrybucye dawniej rozpisane nie mają być ściągane, stosując się do ducha umowy rozejmowej.— W Izbie niższej pyta Sorg, czy earl Russell pomimo mniemanych wymuszeń niemieckich zatrzyma przewodnictwo w konferencyi? Sir Georges Grey odpowiada, że tem pewniej tak będzie, ażeby przyśpieszyć koniec wojnie. Griffith nagania, że zostawiono eskadrę austryacką bez angielskiej floty obserwacyjnej. — Baring interpeluje rząd co do okrętów krajów skonfederowanych, na co *Attorney general* (minister nie należący do gabinetu, sir W. Atherton) odpowiada, że akt tyczący się zaciągów obcych pozostanie, jak na teraz, bez zmiany.

Londyn 15 maja. Z Nowego Jorku donoszą 4go maja: Jenerał Lee oczekuje zaczepki Granta na obronnej linii rzeki Rapid-Ann.-Banks nie przyjąwszy bitwy cofnął się do Aleksandryi. Unioniści opuścili miasto Washington w północnej Karolinie. Krąży wieść, że skonfederowani napadli miasto New-Bern. W kraju Tennessee oczekują bitwy.

Madryt 14 maja wieczór. *Epoca* mówi, że rząd nie obojętnie przygląda się zawikłaniom jakie mogą przyjść z Rzymu i że przysposabia pole dyplomatyczne dla sprowadzenia akcyi wespół z Europą katolicką na przyszłe przypadki.

Rozprawy budżetowe Ciała prawodawczego francuskiego wywołały groźną krytykę szczupłej falangi deputowanych, w których imieniu Juliusz Favre zabierał głos roztrząsając surowo wszystkie dzieła teraźniejszego cesarstwa tak wewnątrz jak zewnątrz. Wykazywał on wszędzie politykę dwulicową, która wciąż zagraża Francyi i niedozwala jej zająć stanowiska odpowiedniego jej naturalnym siłom, a oraz potrzebom moralnym narodu. Meksyk, Stany Zjednoczone, Włochy, Polska, Dania, dawały mu po kolei broń, którą miotał na rząd, lecz ten zastawiał się watowaną tarczą, w której wszystkie pociski więzły na wielką radość zgromadzenia prawodawczego, poklaskującego słowom p. Rouhera, gdy ten poniżenie Francyi podnosił jako najwyższy szczyt politycznego rozumu. Nigdy za czasów Ludwika Filipa żaden minister francuski nie chełpił się z takim cynizmem jak Rouher, że milczenie Francyi jest najgodniejszą odpowiedzią na szydercze noty ks. Gorczakowa; żaden z takiem kuglarstwem nie dowodził, że odrzucenie przez Europę projektu kongresu wyszłego od Francyi pozostawia Francyę tak wielką i potężną jak była przedtem, i że idea kongresu zostanie na zawsze w historyi jako idea wzniosła, godna wielkiego monarchy. Wszystko, zdaniem opozycyi, zdradza słabość Francyi; wszystko zdaniem ministra i potakującej mu Izby wskazuje siłę i potęgę. Ta wojna słów skończyła się wreszcie budującem wyrażeniem p. Rouhera, bo ten zostawia resztę do zrobienia Panu Bogu, czego Cesarz Napoleon nie dokonał.

Mowa ministra jest oznaką, że Cesarz Napoleon umie się cofać bez zastrzeżeń i nie stoi o to, czy to cofnięcie się będzie mu poczytane za dowód słabości lub roztropności, czy nieprzyjaciół jego przebłaga lub ich ośmieli. Zachowanie się Izby w całej dyskusyi budżetowej świadczy, iż Francya chce tylko wypoczywać po trudach, które więcej kosztowały ją krwi i pieniędzy, niż dały korzyści. Ażeby sama chwała była także korzyścią, tego Izba dzisiejsza nie może twierdzić, bo chwała nie da się eskomptować na giełdzie, ani sprowadzić zniżenia podatków.

Konferencya londyńska we czwartek będzie miała posiedzenie. Dotychczasowe wiadomości, jakie napotykamy po dziennikach o stanie układów na posiedzeniu d. 12 rozpoczętych, wskazują, że panuje dotąd między stronami zupełna niezgodność zapatrywania się. Według *Daily News*, posiedzenie 12go wyświeciło tylko sprzeczność państw co do obmyślenia przyszłego losu Księstw. *M. Herald* obawia się, aby przesadzone żądania państw niemieckich nie rozbiły układów. *Daily Telegraph* mniema, ze kontrahenci naradzali się jedynie pod względem formalnym i chcieli zbadać zasady.

La Patrie mówi, że na tem posiedzeniu posłowie austryacki i pruski oświadczyli, iż rządy ich czują się zupełnie wolne od zobowiązania traktatu 8go maja 1852 r.; przeciwnie Anglia i Rosya okazały się skłonnemi do uważania tego traktatu za podstawę układów; poseł zaś francuski trzymał się zupełnie na boku w ciągu tych rozpraw. Inne doniesienia twierdzą, że przyszło nawet już do stawiania projektów, czemu jednak nie dajemy wiary, skoro nie nastała zgoda co do zasad. Według owych doniesień, Clarendon miał proponować przydzielenie południowego Szlezwiku do Holsztynu, unię personalną z Danią i wejście Szlezwiku do Związku niemieckiego. Brunnow chciał, aby Księstwa stanowiły oddzielny kraj neutralny z wyłączeniem niektórych północnych ziem szlezwickich, któreby do Danii były przyłączone. Ks. Latour d'Auvergne zupełnie się biernie zachował. Posłowie niemieccy przyrzekli tylko przesłać rządom swoim te propozycye.

Donieśliśmy już, że delegowani z Księstw złożyli pełnomocnikowi związkowemu w Londynie p. Beust protestacyę przeciw utrzymaniu księstw przy Danii. Protestacya ta ułożoną była, jak wiadomo, na zebraniu wielu deputowanych stanowych. Teraz na święta p. Beust pojechać miał do Paryża, i powieźć tę protestacyę, aby uzyskać u Cesarza popieranie żądania delegatów.

Indep. Belge ponieważ sama nic nie wie i zastawia się tem, że pełnomocnicy konferencyjni przyrzekli sobie tajemnicę, radzi nie ufać żadnym doniesieniom, lecz czekać na rezultat konferencyi.

Pomimo, że depesze telegraficzne doniosły o odłożeniu przyszłego posiedzenia konferencyi na czwartek, co ma być nietylko skutkiem świąt, lecz oraz posłużyć pełnomocnikom niemieckim do zasięgnięcia stanowczych instrukcyj od swoich rządów, wszelako niektóre wiedeńskie dzienniki utrzymują, że nic nie wiedziano o tem w Wiedniu, aby posiedzenie konferencyi z wtorku na czwartek miało być odłożonem.

Kontrybucye nałożone przez wojska sprzymierzone na Jutlandyą były powodem interpelacyi w obudwóch izbach angielskich. W izbie niższej p. Long interpelując ministeryum z tego powodu wyraził zdanie, że minister spraw zagranicznych nie powinien by zasiadać na konferencyi przy pełnomocnikach mocarstw, które nakładają owe kontrybucye. Minister spraw wewnętrznych Grej odpowiadając p. Long rzekł, że właśnie kontrybucye były powodem, dla którego wypadało przedewszystkiem położyć koniec wojnie, że więc hr. Russell byłby niewłaściwie sobie postąpił, gdyby był przestał zasiadać na konferencyi. Teraz postanowiono, że sprzymierzeni nie będą nakładać podczas zawieszenia broni kontrybucyi i że za wszystko co wezmą, będą płacić gotówką. W izbie lordów hr. Russell mniej więcej w ten sam sposób odpowiedział na interpelacyę lorda Ellenborough i dodał, że konferencya postanowiła w tajemnicy zachować rezultata swoich obrad, że tylko uczyniono wyjątek co do zawarcia zawieszenia broni.

Dnia 12go t. m. izba niższa angielska odrzuciła wniosek zmierzający do zniżenia census wyborczego na korzyść robotników płacących czynsz roczny z pomieszkania w wysokości 6 funtów. Lecz najważniejszym wypadkiem tej dyskusyi była mowa p. Gladstona, który oświadczył się za najszerszą reformą wyborczą. Mowa ta stała się wypadkiem politycznym i zrobiła niemałe wrażenie; wszystkie dzienniki angielskie zajmują się nią: *Times* potępia ją, dzienniki liberalne wynoszą ją pod niebiosa, a konserwatywne robią uwagę, że gdyby lord Palmerston był obecnym na tem posiedzeniu izby, byłby pewnie wystąpił przeciw swojemu koledze.

Utrzymują, że w Londynie kryzys ministeryalna groziła w zeszłym tygodniu rozbiciem gabinetu. Według doniesień *Gazety Kolońskiej* z Londynu z dnia 12go b. m., dwa razy zanosiło się na przesilenie gabinetowe, a oba razy nie bez powodu, lecz może bez następstw. Powodem niezgody w łonie gabinetu były: zawieszenie broni między Niemcami a Danią, blokada, flota austryacka itd. Palmerston, Russell, Somerset i lord-kanclerz przemawiali na rzecz Danii na przypadek, jeśliby nie przyszło do rozejmu, konferencya nie powiodła się, i gdyby połączona flota niemiecka miała zagrażać brzegom duńskim. Inni członkowie gabinetu, a na ich czele Gladstone i Gibson, chcieli ustąpić. Przez niedzielę toczyły się ustnie i piśmiennie układy między ministrami. Sporowi temu położyło koniec zawieszenie broni duńsko-niemieckie, tudzież bitwa morska pod Helgolandem. Dziś (12go) znów mówią o kryzys gabinetowej, lecz tym razem z wewnętrznych pobudek, to jest reformy wyborczej. Rząd poniósł w Izbie niższej porażkę, choć Gladstone przemawiał za reformą. Opozycya konserwatywna otrzymała 56 głosów większości. Torysi obwiniają Gladstona o demokracyę lub o przyjaźń z Brightem i Cobdenem.

Przyjazd Cesarzowej Rosyjskiej do Kissingen, z którym się wiążą kombinacye zjazdów monarchów, naznaczony jest na 12 czerwca. Cesarzowa austryacka przybyć ma tamże w pierwszych dniach czerwca. O przyjeździe Cesarzowej Eugenii zaprzestano zupełnie mówić. Spotkają się przeto w Kissingen tylko Cesarzowie austryacki i rosyjski, a jeśli sprawa duńska prowadzoną będzie z zadowoleniem Prus, także może król Wilhelm pruski, który jedzie naprzód do kąpiel czeskich, a potem do Ga tein.

Toczyły się w tych dniach w Izbie włoskiej żwawe rozprawy o sprawach zewnętrznych. Minister spraw zagranicznych powiedział między innemi, że na nowo rozpoczęły się układy z Francyą o Rzym, że nie chce obudzać zbytnich nadziei, lecz że nie widzi powodu do zwątpienia. Sprzeciwił się zaś licznym wnioskom postawionym przez opozycyę w sprawie rzymskiej a mianowicie wnioskowi, aby ludność z terytoryum, zostającego jeszcze pod panowaniem Ojca Świętego, wybierała deputowanych do parlamentu turyńskiego.

Z niedokładnej depeszy turyńskiej możemy dostrzedz, iż gabinet włoski myśli o stopniowem zbliżaniu się rozwiązania kwestyi rzymskiej, przewidując jakąś możność porozumienia się z Francyą na podstawie nieinterwencyi i powszechnego głosowania. Minister nie wspomniał jednak, czy i jakie układy prowadzą się z Francyą w tej mierze.

Trybunał w Ankonie wydał wyrok uniewinniający kardynała Morochini uwięzionego, jak wiadomo, na rozkaz rządu włoskiego. Kardynał został natychmiast wypuszczony z więzienia.

Monitor wieczorny i *Memorial diplomatique* potwierdzają wiadomość o zwołaniu przez Ali paszę konferencyj dla sprawy księstw naddunajskich na 16ty t. m. Wyżej umieszczone depesze donoszą o ważnych wypadkach zaszłych w Bukareszcie. Depesza z Bukaresztu rozniosła była wiadomość, że rząd wzbronił wychodźcom polskim pobytu na terytoryum rumuńskiem; otóż *Monitor rumuński* daje stanowcze zaprzeczenie tej depeszy i mówi, że jak dawniej tak i teraz Rumunia pozostaje otworem dla wychodźców, którzy szukają schronienia. *Monitor* francuzki potwierdza zaś wiadomość, że W. Porta zażądała wytłomaczenia w Petersburgu z powodu koncentracyi wojsk rosyjskich nad granicą Księstw. *La France* dodaje, że i Turcya znaczne czyni uzbrojenia.

W Meksyku nie bardzo się ma powodzić Francuzom, jak to źródła nowojorskie utrzymują. Musieli oni opuścić kilka pozycyj nadmorskich.

Wiadomości z Tunis mówią, że powstanie czyni postęp, w stolicy jednak panuje spokojność.

Pocztą wschodnią otrzymano wiadomości z Kalkuty z 28go kwietnia, które mówią, że poseł angielski w Bovten doznał od tamecznego władzcy obelg, został uwięziony i zmuszony do podpisania traktatu, iż Anglia odstępuje ziemię Aszam na rzecz Bovstanu.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 17 maja	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	106	105
„ nowe obr. „	111	109
Listy za. t. pol. z kup.	94¼	93¾
Banknoty pol. 100 złr.	416	412
Ruble ros. za „ „	162	160
Talary pruskie 150 „	172	170
Banknoty prus. 150 .	88	87
Srebro nowe austr.	114¼	113¼
Dukaty austryackie .	5 48	5 38
„ holend. ważne	5 47	5 37
Napoleon d'or .	9 30	9 16
Półimperyały rosyj.	9 50	9 40
Listy gal. nowe z kup.	74¾	73¾
„ „ stare	77¾	76¾
Oblig. indemn.	73¾	73¾
Ak. k. g. bez ku i dyw.	218	216
Wiedeń 17 maja (tel.)		
5% Metaliki .	72¾	—
5% Pożyczka narod.	80	50
Akcye banku wiedeń.	782	—
„ „ kredyt.	194	10
Losy 5% z r. 1860	96½	—
Srebro	113¾	—
Londyn, 10 funt. sterl.	113	90
Dukat pojedynczy:	5	45

Wiedeń 14 maja.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. a.	68 85	68 75
5% Pożyczka narod. .	80 50	80 35
„ Metaliki na m. k. .	72 70	72 50
„ Obl. ind. niż. Austr.	89 50	88 50
„ „ „ węgiers.	75 75	75 25
„ „ „ chor. i ban	76 25	75 75
„ „ „ galicyjs.	73 40	73 —
„ „ „ bukowińs.	72 20	71 80
„ „ „ siedmiogr	72 30	71 80
„ Pożycz. n. wenecka	81 10	81 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	—	—
„ „ „ 10 „	101 20	101 —
„ „ „ 12-mies	—	—
„ „ „ losowa.	91 50	91 —
4% Galicyjskie . z. n.	73 25	72 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	155 —	153 —
„ „ „ 1854	92 25	92 —
„ „ „ 1860	96 30	96 10
„ „ „ 1864	96 25	96 10
„ Como-Renten	18 —	17 50
„ Kredytowe	129 40	129 20
„ tryest na 4½%	109 —	108 —
„ żegl. par. na Dun.	88 —	87 —
„ ks. Esterhazego	92 —	91 —
„ ks. Salm	31 75	31 25

	Discont. miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Palfy .		29 75	29 25
„ ks. Klary		28 50	28 —
„ hr. St. Genois .		29 75	29 25
„ miasta Budy .		28 75	28 25
„ ks. Windischgr.		19 —	18 50
„ hr. Waldstein .		20 —	19 75
„ hr. Keglevich .		13 —	12 50
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		789 —	782 —
Zakładu Kredytowego		194 30	194 20
Żeglugi par. na Dunaju		448 —	448 —
Kolei półn. Ferdynan.		1839 —	1833 —
„ rządowéj fr.-a.		186 50	186 —
„ zachodniéj c. El.		132 25	131 75
„ Pardubickiéj		123 25	123 —
„ Nadcisańskiéj		159 25	157 —
„ Południowéj .		247 —	246 —
„ Galicyjskiéj .		217 50	217 —
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).			
Amster. 100 złh.	4	—	—
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 75	96 50
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	96 80	96 25
Hamb. 100 mark.	4	86 20	86 —
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 fun.	7	114 50	114 25
Paryż 100 frank.	4	45 35	45 25

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony .	15 90	15 85
„ pół korony .	—	—
„ dukaty na wagę	5 48	5 46
„ „ obrączk.	5 47	5 46
Złoto *al marco* .	5 44	5 42
Napoleondory	9 20	9 18
Suwereny	16 40	16 —
Fryderyki	9 70	9 65
Luidory (niemieckie)	9 45	9 40
Suwereny angielskie	11 62	11 57
Imperyały rosyjskie	9 47	9 42
Srebro	114 25	113 75
„ kupony	114 25	114 75
Talary związkowe	1 71½	1 71
Pruskie bilety kas.	1 71½	1 71
Lwów 13 maja		
Dukat holenderski	5 44	5 38
„ austryacki .	5 47	5 41
Półimperyał rosyjski	9 49	9 36
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 78
Talar pruski .	1 73	1 72
Listy gal. b. kup. w. a.	73 85	73 13
„ „ „ „ m. k.	77 57	76 83
Obligi indem. b. kup.	73 88	73 23

		żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.		80 68	79 92
Akc. kol. gal. b. kup.		215 67	213 67
Warszawa 14 maja.			
Półimperyały .	rubli	—	—
Obligi skarbowe	„	86 1	—
kupon.	„	—	48⅞
Listy zast. III ok.	„	13 89½	13 86½
kupon.	„	—	23⅔
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń.	„	—	76 —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo.	„	85 50	65 —
Wrocław 14 maja.			
Banknoty austryac.		88	87½
Polskie bilety bank.		85 5/12	84⅞
„ Listy zastaw.		—	78¼
Poznań. List. zast. 4%		—	—
„ „ „ 3½%		—	—
Obligi kolei krak.-szl.		—	—
Paryż 14 maja.			
Renta 3%			66 90
Londyn 13 maja.			
Konsole			90¼

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano; z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

W Państwie Germakówka

w obwodzie Czortkowskim, poczta Krzywcze,

są do sprzedania

około 700 **Owiec maciór** po 2½ do 4 złr.
„ 700 **Tryków**.... „ 3 „ 4 „
od roku do 7 lat mających.

Z maciór jest 250 do 300 sztuk zdolne do zapłodu.

Szczególny gatunek baranów **Skakunów**, rasy oryginalnéj **pełnéj krwi Negretti** po 50 do 200 złr.

Świnki pełnéj krwi „Essey,“ po 3 miesiące mające, para 15 złr.— 6 miesięczne 20 złr. (626-3-3)



WIELKI SKŁAD genewskich zegarków kieszonkowych

Karola Hartl,

zegarmistrza w Wiedniu, *Stadt, Gundelhof.*

Wszystkie niżej wymienione zegarki są najdokładniej zregulowane, i dla tego daje się **na jeden rok zaręczenie.**

Nieregulowane zegarki są znacznie tańsze.

Zegarki złote, ze złota Nru 3:

Cylindry, srebrne, na 4 kamienie od złr. 11 —
dto ze złot. brzegiem . . . . „ 12 50
dto z 2ma kopertami . . . . „ 15 —
Kotwicowe (Ankry), srebrne na 13 kamieniach . . . . . „ 17 —
dto z 2ma kopertami . . . . . „ 19 —
dto dla panów Wojskowych . „ 22 —
Cylindry damskie, złote na 8 kamieni „ 29 —
dto z dyamencikami . . . . . „ 42 —
dto z 2ma kopertami . . . . . . „ 42 —
Cylindry męzkie, złote na 8 kam. „ 32 —
Kotwicowe (Ankry) męzkie, złote na 13 kamieniach . . . . „ 38 —
dto z 2ma kopertami . . . . . „ 56 —
Budziki złr. 5, z zegarem . . . . . „ 7 —

Zegary wahadłowe własnego wyrobu:

Co 8 dni do nakręcania po . . 16, 20 i 22 złr.
Bijące godziny i półgodziny po . . 32 i 35 „
Bijące godziny i kwandranse po . . 50 i 55 „
Co miesiąc do nakręcania po . . . 28 i 32 „

Oraz znajdują się wszelkiego gatunku **Czasomiary (Chronometry),** złote i srebrne, nakrętowe (remontoires), sekundniki, również wszelkiego rodzaju zegary wahadłowe w najlepszym gatunku z zaręczeniem i po cenach najtańszych. Frankowane zamówienia z prowincyi uskuteczniają się lub za przysłaniem kwoty, lub za pobraniem pocztą. (557-5-6)

A. Rosenberg,

Doktor Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi,

leczy za pomocą

Elektro-Magnetyzmu

następujące słabości z najlepszym, często nadspodziewanym skutkiem:

reumatyzm, podagrę, ból głowy, zawrót głowy, ból twarzy (tic douloureux) *i inne bóle nerwowe*; wszelkiego rodzaju *kurcze*; ogólne *osłabienie ciała i osłabienie pojedynczych członków*; *słabości szpika pacierzowego*; *sparaliżowanie, tępy słuch, głuchotę i słabość wzroku.* (124-31)

Ordynuje od godziny 3ej do 5ej po południu na Stradomiu pod L. 14.

(Główne wygrane złr. 2·0000) **Tylko złr. 1·30** kosztuje ćwierć losu,— (Co miesiąc ciągnienie). złr. 2·50 pół losu,— a złr. 5 cały los (nie promesy), do

wielkiego Losowania wygranych Państwa,

przez tutejszy rząd kierowanego i zaręczonego, ktorego ciągnienie nastąpi **25go i 26go Maja r. b.**

Główne wygrane w ilości 14.800 po złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25,000, 20.000, 15.000, 12.000 10.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po 1.000, 111 po 300, 6333 po 100 i t. d., zostaną w srebrnych talarach pruskich przez podpisanego lub tutaj wypłacone, lub przesłane do każdego miejsca wskazanego.

Wydać się mające losy bezpłatne, zostaną również wręczone zaraz po ciągnieniu.

Ponieważ przy warunkach tak korzystnych losy te bez wątpienia będą bardzo poszukiwane, uprasza się o *jak najspieszniejsze zamówienia*, lecz *tylko* wprost do podpisanego nadpoborcy, któremu sprzedaż tych losów poruczoną została. (469-10-12)

A. Grünebaum,
Schäfergasse 11, nächst der Zeil,
Frankfurt a. M.

Należytość może być przesłaną w austryackich papierach lub kuponach.

Urzędowe plany gry do zoryentowania się losy biorących, i losy ciągnienia bezpłatne.

Mólom i pluskwom śmierć!

Aby futra i towary wełniane od **mólów** na pewne zachować, polecam tynkturę *„Mólom śmierć,“* którą regularnie nakrapiając rzeczy, uwalnia się od wszelkiéj obawy w szkodzie.

Również polecam przeciw *Pluskwom*, istnéj już u nas pladze domowéj po tysiąckrotnych doświadczeniach, jako niezawodną uznaną tynkturę

„Pluskwom śmierć,“

która to plugastwo wraz z zarodkiem natychmiast zabija, nie będąc bynajmniéj ludziom i zwierzętom pacierzowym szkodliwą, który to przymiot także tynktura przeciw Mólom posiada.

Każda próba przekona o prawdzie wyż powiedzianego. (457-7-12)

O. T. Winkler
we Lwowie, Nr. 78, miasto.

Wielkie Brunświckie Losowanie pieniężne

pod gwarancyą książęcego Brunświckiego rządu. Ciągnienie nastąpi

dnia 9 i 10 Czerwca r. b.

Między 32.000 numerów przychodzi 17.500 wygranych w sumie

1,060,500 talarów pruskich

do podziału.

Całe losy oryginalne po 7 złr. w. a.
$^2/_2$ „ rozmaite numera 7 „ „
$^4/_4$ „ „ „ 7 „ „

są do nabycia wprost w podpisanym Domie bankowym

A. Scharlach & Neumann
w Hamburgu.

Zamówienia uskuteczniają się tylko za przysłaniem należytości. Po ciągnieniu otrzymają szanowni nasi interesanci urzędową listę ciągnienia bezpłatnie. (646-1-4)

Pierwszy i największy Skład dziesiętnych Wag i Ciężarów

w największym doborze utrzymuje w zapasie. (647-1-4)

Józef Florenz
w Wiedniu, Stadt „Adlergasse N. 16.

Wody Mineralne

tegoroczne świeże,
(naturalne nie sztuczne),
nadeszły do Handlu

STANISŁAWA FEINTUCHA
W KRAKOWIE,
w Rynku głównym „szara Kamienica.“ (555-7-11)

WIELKIE
przez Państwo gwarantowane

Frankf. Losowanie pieniężne,

z głównemi wygranemi złt. ryńsk.: 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po 1.000, 111 po 300, i t. d.

Ciągnienie nastąpi już dnia 25 i 26 Maja roku bież.

Cały los oryginal. 6 złr. w bankn. aust.
Pół losu „ 3 „ „
Cwierć losu „ 1 „ 50 c. „

W najbliższych pięciu ciągnieniach będą wyciągnięte tylko wygrane. Zamówienia na te przez Państwo wystawione losy oryginalne **(nie promessy)** uprasza się uskuteczniać wprost do podpisanego, a losy wraz z urzędowym planem, i po ciągnieniu urzędowa lista wygranych, zostaną punktualnie przesłane. Wypłata wygranych nastąpi w srebrze. (568-4-5)

Das Bank- und Wechsel-Geschäft
L. Steindecker-Schlesinger
in Frankfurt a. M.

Dnia 1 Lipca 1864 r.

I^sze Ciągnienie

najnowszéj ces. król. austryackiéj

pożyczki Państwa z r. 1864.

Sprzedaż tych losów pożyczki dozwolona jes we wszystkich krajach. — Główne wygrane są: 20 po 250.000 złr., 10 po 220.000 złr., 60 po 200.000 złr., 81 po 150.000 złr., 20 po 50.000 złr, 90 po 15.000 złr., 171 po 10 000 złr., 352 po 5.000 złr., 432 po 2.000 złr., 783 po 1.000 złr., 1350 po 500 złr., 5540 po 400 złr., oprócz tego małe wygrane po złr. 200, 195, 190, 185, 180, 175. 170, 165, 160, 155, 150, 145, 140. Każda obligacya musi najmniéj 135 złr. otrzymać.

Rocznie odhywa się 5 ciągnień, a to 1go Czerwca, 1go Września, 1go Grudnia, 1go Marca i 15go Kwietnia.

Oryginalne losy na wszystkie ciągnienia sprzedają się po cenach najtańszych: **Losy** na jedno ciągnienie kosztują po . . . . **3 złr.** w. a. **sześć losów** razem tylko **15** „ „

Plany i listy ciągnienia otrzyma każdy bezpłatnie i franko. Łaskawe zamówienia, choćby w najmniejszéj kwocie, uskuteczniają się za przysłaniem należytości najpunktualniéj.

Uprasza się adresować wprost (465-7-8)

Jean Schrimpf,
Grosshandlungshaus in Frankfurt a. M.

Hotel Rzymski,

(Hôtel de Rome),

„Albrechtsstrasse Nr. 17 w WROCŁAWIU,“ połączony z nowo urządzoną Restauracyą, w któréj dostać można dobrego Wina, Piwa bawarskiego i dobrze przyrządzonych potraw, poleca

(126-21) ***E. Astel.***

NB. Pokoje po cenie od 10 do 15 srebrnych groszy na dobę.

Otworzywszy w rodzinném mojém mieście Krakowie

PRACOWNIĘ RZEŹBIARSKĄ I KAMIENIARSKĄ

podejmuję się wykonywania wszelkiego rodzaju zamówień, *po cenach umiarkowanych.* — Roboty wykonywane być mogą: **w marmurze, kamieniu, gipsie, cemencie, masie papierowéj, drzewie, jakoteż w bronzie** i t. d.

Podejmuję się wszelkich odnawiań i napraw zabytków starożytności.

Udzielam także lekcye rzeźbiarstwa i rysunku.

Walery Gadomski *rzeźbiarz,*
(674-1-3) ulica ś. Jana Ner 293, naprzeciw klasztoru ś. Jana.

DONIESIENIE.

Przy głównem ciągnieniu tutejszéj loteryi, skończonem dnia 18 Kwietnia rb. wygrały następujące numera główne wygrane: Nr. 664 złr. 104.000, Nr. 13.022, złr. 100.000, Nr. 18.45 9złr. 50.000, 3.637 złr. 30.000, Nr. 4,632 złr. 20.000, Nr. 11.933 złr. 15.000, Nr. 18,663 złr.10 000 i t. d. — Najbliższe ciągnienie

Wielkiego Losowania pieniężnego,

przez tutejszy rząd zaręczonego, zaczyna się ***dnia 25 Maja rb.*** Oryginalny los kosztuje 6 złr. w. a., pół losu 3 złr. a ćwierć losu oryginalnego 1 złr. 50 cent. za przysłaniem kwoty do podpisanego Handlu efektów.

Ta Loterya zawiera również znaczne wygrane po złr. 200.000, złr. 100.000, złr. 50.000, złr. 30 000, złr. 25.000, złr. 20.000, złr. 15.000, złr. 12.000, złr. 10.000 i t. d., przez które już niejeden do wielkiego majątku przyszedł, przeto takową Publiczności w loteryę grającéj jak najmocniej polecić można.

Łaskawe zamówienia uskuteczniają się spiesznie i sumiennie, a listy ciągnienia przesyłają się uczestnikom bezpłatnie. Uprasza się zatem udać pod adresem: (482-9-10)

„Joh. Georg Lusmann jun., Frankfurt a. M.

Przeciw wszelkim zastarzałym kaszlom,

cierpieniom piersiowym, zadawnionej chrypce, cierpieniu szyi, zaflegmieniu płuc, katarowi żołądka, jest najlepszym środkiem

Cena: Całéj flaszki po 3 złr. ½ „ „ 1·50 Za opakowanie do przesyłek 20 kr. więcéj.

Syrop biały piersiowy

p. ***G. A. W. Mayera.***

Cena: Całej flaszki po 3 złr. ½ „ „ 1·50 Za opakowanie do przesyłek 20 kr. więcéj.

który w bardzo licznych wypadkach nigdy bez pożądanego skutku nie był używanym. Syrop ten działa zaraz po pierwszem użyciu bardzo dobroczynnie, szczególniej w kaszlu kurczowym i kokluszu, ułatwia wyrzucanie zastałéj flegmy, łagodzi w ten moment drażnienie w krtani i wstrzymuje w krótkim czasie wszelki kaszel, nawet tak niebezpieczny kaszel suchotni, i plucie krwią.

Jedyny Skład w KRAKOWIE na Galicyę znajduje się w Aptece pod „złotym Słoniem“ u pana ***Ernesta Stockmara,*** oraz w Aptece pod „Koroną“ u pana ***Heggenbergera*** i w Aptece pod „Gwiazdą“ u pana ***Miczyńskiego.***

Świadectwa:

(80-18-)

Od wielu miesięcy była moja służąca Eleonora Knödler bardzo cierpiącą, i tak bardzo w słabość zapadła że ją opatrzono ŚŚ Sakramentami i lada chwili obawialiśmy się jéj zgonu. W tak smutnym stanie spróbowałem jeszcze jako ostatniego środka zaradczego Pańskiego białego syropu piersiowego — i Bogu dzięki i Pańskiemu syropowi — już po użyciu 2 flaszek polepszył się jéj stan znacznie, a po trzeciej flaszce została zupełnie wyleczoną tak, że się może oddawać swojéj zwykłéj pracy.

15 Maja 1863. Leopold Siegl,
Traktyernik pod „zielonym drzewem“ w Breitenfurth pod Wiedniem.

Pruchna w austr. Szląsku 10 Kwietnia 1863.

Do Pana G. A. W. Mayera w Wrocławiu.

Używałem Pańskiego białego syropu piersiowego bardzo często w mojej praktyce i przekonałem się o skuteczności tegoż syropu, jako środka w katarnym i drażliwym stanie organów oddychania łagodzącego, drażliwość kaszlu zmniejszającego, oddzielaniu się flegmy pomagającego, a przy tem smacznego.

Dr. Med. Józef Lang,
król. lekarz dystryktowy i kolejny.

Wszystkim na piersi, lub na mocny kaszel cierpiącym polecam słusznie syrop piersiowy pana G. A. W. Mayera, ponieważ syrop ten, po użyciu $^2/_4$ flaszki u mojej żony, a u pana Aug. Wagnera w Zschoppau nabyty, jak najlepiej skutkował, co niniejszem sumiennie z podziękowaniem poświadczam.

Karol Chr. Harnisch, faktor w fabryce pończoch w Krummhermesdorf przy Zschoppau.

Zakład kąpieli i Wody mineralnéj oraz picia żętycy, W JOHANNISBRUNN,

około Melczu. 2½ mili od Opawy.

Ten Zakład pośród doliny gór pokrytych jedliną położony, od ostrego przeciągu powietrza ochroniony, posiada trzy źródła wody, obfite w kwas węglowy i żelazo, które w słabościach kobiecych i przy osłabieniach zbawiennie działają.

Wodę pić można samą czystą lub zmięszaną z żętycą, w miejscu sporządzoną. Do ciepłych kąpiel w wannach i do siedzeniowych, oraz do natryskań są zupełnie odosobnione pokoje; oprócz tego będą kąpiele ze sośnin przygotowywane, a w pobliżu płynącej rzeki Mora mogą być kąpiele rzeczne pobierane,

Wielka ilość czystych i wygodnie urządzonych pokojów, dobra kuchnia, muzyka, czasopisma, komunikacya pocztowa z Opawą, podwyższają przyjemność Gościom kąpielowym. (612--3)

W Zakładzie mieszka chirurg pan ***Beck***, ordynacyą lekarską zajmować się będzie pan ***Dr. L. Moller*** z Opawy.

O zapytania i zamówienia pomieszkań uprasza się zgłaszać pod adresem:

„Do Zawiadowcy kąpiel w Melczu, koło Opawy.“

Początek otwarcia kąpieli **dnia 15 Maja.**

KRYNICA.

WIELKI DOM GOŚCINNY „pod trzema Różami“ TEOFILA SEIFERTA W KRYNICY,

na sposób zagraniczny we wszelkie wygody dla użytku przybywających osób zaopatrzony,

z dniem 15 Maja r. b. otwartym zostaje.

Zamówienia przyjmuje Zawiadowca domu w Krynicy, lub **Handel pod firmą: *„TEOFIL SEIFERT* w Krakowie.“** (627-4-8)

Zakład Zdrojowo-kąpielny W TRUSKAWCU,

znany od lat wielu, mający w 325 pokoi stósownie urządzonych — poczęści w materace i pościel zaopatrzonych,

dnia 20 Maja r. b. otwartym zostaje.

Znajduje się tutaj Skład wód mineralnych, Apteka, staranna Restauracya i Cukiernia, Sala konwersacyjna i Gazety, Muzyka, Żętyca i Kąpiele z borowiny. — Poczta osobowa dziennie dwa razy odjeżdżająca i przyjeżdżająca. Stacya telegraficzna w Drohobyczu. — Borysław, słynny z dobywań oleju skalnego (skałoleju c. nafty) ¾ mili oddalony. — Dla ubogich dozwolone 600 kąpieli wolnych i 4 pokoje.

Ceny za pomieszkania w budynkach skarbowych do **20 Czerwca**, a potem dla świeżo przybyłych gości od **20 Sierpnia** aż do końca pory kąpielowéj — będą o jedną trzecią część od taryfy urzędownie potwierdzonej zniżone.

Zamówienia przyjmuje Zarząd kąpielowy w Truskawcu.

(615-3-4) ***Franciszek Kral,*** Dzierżawca.

Dnia 25 i 26 Maja r. b.

Wielkie Losowanie Wygranych Państwa,

z głównemi wygranemi na złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20.000, 15.000, 12.000, 10.000, 6.000, 5.000 itd. w srebrze.

Całe losy do tego ciągnienia przesyłą ą się za nadesłaniem 6 złr. — pół losy 3 złr. — ćwierć losy po 1 złr. 50 c. w banknotach. Plany gry i listy ciągnienia bezpłatnie. (562-4-6)

Carl Schäfer, Staatseffecten Handlung, Frankfurt a. M.

ŚWIEŻE TRANSPORTA CEMENTU

Portland jakoteż Roman

nadeszły do

F. J. Kirchmayera i Syna

W KRAKOWIE. (399-8-)

Najnowsze losowanie pieniężne

Jednego Miliona 967.000 złr.

Między 14.800 wygranymi znajdują się główne wygrane po złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 12 000, 2 po 10.000, 6.000, 2 po 5.000, 5 po 4.000, 5 po 3.000, 14 po 2.000, 117 po 1.000, i t. d.

Początek ciągnienia dnia 25 i 26 Maja r. b.

Cały los oryginalny na to ciągnienie (nie promesa) kosztuje 6 złr., pół losu 3 złr. wal. austr.

To wielkie losowanie pieniężne zostaje nietylko pod zaręczeniem Państwa, lecz ciągnienia nadzoruje oraz umyślnie do tego wyznaczona komisya rządowa, przeto daną jest uczęstnikom obok nadzwyczajnéj sposobności wygrania jak największa pewność.

Wypłata wygranych nastąpi już w 14tu dniach po ciągnieniu w srebrze; a urzędowe listy ciągnienia przesyłają się zamiejscowym interesentom bezpłatnie. Zaręczając najpunktualniejszą usługę, spodziewa się licznych zamówień, urzędowo-koncesyonowany Handel efektów (633--4)

„Jacob Strauss, Frankfurt a. M.“

Wielkie nowe LOSOWANIE KAPITAŁÓW

zawierające w ogólnéj sumie

17.500 wygranych,

jako to:

100.000 pruskich tal.

1 na	**60.000** tal.	1 na	**3.000** tal.
1 „	**40.000** „	5 po	**2.000** „
1 „	**20.000** „	7 „	**1.500** „
2 po	**10.000** „	85 „	**1.000** „
2 „	**8.000** „	5 „	**500** „
2 „	**6.000** „	105 „	**400** „
2 „	**5.000** „	130 „	**200** „
2 „	**4.000** „	245 „	**100** „

i t. d.

Do tego Losowania kapitałów przez rząd zaręczonego, którego ciągnienie nastąpi (644-2-9)

dnia 9 Czerwca r. b,

można w podpisanym Domie bankierskim otrzymać całe losy oryginalne, pół losy i ćwierć losy. Lecz nie należy je brać za promesy, gdyż tutaj otrzyma każdy oryginalny los do ręki. Urzędowe listy ciągnienia przesyłają się zaraz po ciągnieniu. Wygrane wypłacają się we wszystkich Domach bankierskich. Plany gry do powzięcia bliższych szczegółów darmo.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się punktualnie i z dyskrecyą. Nasz interes bywa zawsze jako szczególnie szczęśliwy nazywany gdyż największe trafne były już u nas wygrane.

Cały oryginaly los kosztuje 7 złr.
½ losu oryginalnego „ 3½ złr.
¼ „ „ „ 1¾ „

Uprasza się wprost adresować:

„Gebrüder Lilienfeld,
Bank & Wechselgeschäft, Hambur.g“

BANDAŻ Elektro-Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie

Cena prostych bandażów w Paryżu franków 27 podwójnych 44, pępkowych 44; bandarze dla dzieci franków 20. — Do każdego dołączona jest metoda użycia. (139-18-)

Dostać można w Aptece pana *B. Miczyńskiego* przy ulicy Floryańskiéj, w Krakowie, — w Składzie materyałów aptecznych p. **Gallego**, w Warszawie, — tudzież u p. **Chrościckiego**, — w Wilnie **Ruckera** we Lwowie.

---

22 LATA POWODZENIA

COPAHINE MÉGE p. JOZEAU,

Aptekarza na ulicy St. Quentin N. 22 w Paryżu

Lekarstwo to potwierdzone przez cesarską akademię medyczną, nagrodzone zostało złotym medalem przez szpitale paryzkie. W szpitalach londyńskich również przyjętem zostało. Jest to jedyna preparacya, mająca powierzchowność niezdradzającą tajemnicy, przyjemna dla smaku i łatwa do zażycia. W sześć dni najdłużéj leczy rzeżączki i wszelkie słabości zaraźliwe.

Skład w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego, — w Warszawie: u p. Galle, — i w Wilnie u p. Chróścickiego. (141-21-)

DOM KOMISOWY KRAKOWSKI

W. Wielogłowskiego

przy ulicy Wiślnéj,
otrzymał transport

Cementu rzymskiego i angielskiego

z fabryki **Grodzieckiéj;**
przytem posiada zapas

Nasion pastewnych i ogrodowych, Narzędzi rolniczych oraz ogrodowych.

W tych dniach odebrał świeży transport 628--3)

HERBATY

w dwóch gatunkach.

WIEŚ Borek Fałęcki,

pół mili od Krakowa, na trakcie Wiedeńskim, z krzyżowym gościńcem, w bardzo pięknem położeniu, mający 500 morgów obszaru, z propinacyą, cegielnią i młynem na rzece — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu. (603-4-6)

We wszystkich krajach c. k. austryackich słynnie znane

REUMATYZMOWE PŁÓTNO angielskie patentowe

przeciw wszelkim

reumatycznym cierpieniom

mianowicie jako zachowawczy środek przeciw podagrze, róży, spuchnięciu członków i kolkom, zarazem przeciw każdéj słabości reumatycznej, jako to: kurczowi, bólowi głowy, bólowi twarzy, szumieniu uszów, bólowi piersi, pleców i krzyżów z najpewniejszym skutkiem poleca się.

W pakietach z objaśnieniem po 1 złr. 5 cent. w. a. — Dubeltowe na zastarzałe słabości po 2 złr. 10 cent. w. a.

Jak również sławny

Paryzki uniwersalny Plaster

przeciwko wszelkim ranom, przeziębieniu członków i odciskom.

Jeden słoik z opisem użycia kosztuje 35 c.

W Krakowie dostać go można wyłącznie w Handlu pana ***Teofila Seiferta,*** — we Lwowie u p. *Zygmunta Ruckera,* aptekarza pod „Srebrnym Orłem“. (471-4-6)

Gorzelnik praktycznie i teoretycznie wykształcony podług najnowszéj metody, obowiązujący się do wysokich wydatków, na kwotę stósownie do ilości w ziemniakach znajdującéj się skrobi, poszukuje **posady** w Galicyi lub Królestwie Polskiem, mogący objąć jednę lub dwie nie więcéj jak 1½ mili od siebie odległe gorzelnie.

Tenże posiada także uzdolnienie do prowadzenia wszelkich interesów politycznych, sądowych itp.

Bliższa wiadomość pod adresem: ***K. W.*** Nr. 25, poste restante Rzeszów, lub ustnie w *Administracyi „Czasu.“* (659--3)

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*